

## Zagłębie Krakowskie wykonało plan styczniowy

Zalogi górnicze kopalni węgla Zagł. Krakowskiego wykonały z nadwyżką styczniowy plan wydobycia.

Na pierwsze miejsce wysunęła się kopalnia im. Prezydenta Bieruta, której załoga wykonała plan w 110 proc. Sukces ten, to przede wszystkim wynik pomyślniej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

W 106 proc. wykonali plan styczniowy górnicy kop. "Brzeszcze".

## 17 mln. oszczędności w górnictwie w r. ub.

Powalnym czynnikiem w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji węgla, usprawnienie metod i organizacji pracy dołowej jest pomyślny rozwój, który się w kopalniach ruch racjonalizacji.

Czerpiąc z tego źródła rezerw produkcji, zalogi górnicze wygospodowały w r. ub. prawie 17 mil. zł. oszczędności. W okresie tym zgłoszono ponad 21 tys. wniosków racjonalizatorskich i wynalazków. Z liczby tej 6.189 wniosków zgłosił pracownicy fizyczni kopalni. Wiele tych pomysłów przyczyniło się do usprawnienia organizacji pracy dołowej.

## Marszałek Rokossowski na Spartakiadzie WP



10 b. m. w Zakopanem rozpoczęła się druga zimowa Spartakiada Wojska Polskiego. Na uroczystości otwarcia przybył Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.  
Na zdjęciu: Marszałek Rokossowski przyjmuje raport od oficera Rzekowskiego.  
Fot. CAF.

## Miasto wielkości Bydgoszczy

# 100 tys. izb odda ZOR w r. b.

## Wspaniały bilans budownictwa mieszkaniowego

Tabliczki z napisami „ZOR — budowa nr. ...” znane są od czterech lat w całym kraju. W 750 punktach Polski Zakład Osiedli Robotniczych prowadzi budowę tysięcy nowych domów mieszkalnych.

Jak przewiduje plan w r. b. sam tylko ZOR, nie licząc innych inwestorów, odda do użytku 100 tys. izb mieszkalnych w nowych osiedlach, dzielnicach i nowych miastach. W przeciągu r. b. wybudujemy więc i oddamy do użytku mieszkania dla ok. 150 tys. osób, co odpowiada miastu wielkości Bydgoszczy. Budowa prowadzona jest w 750 punktach kraju, z czego w 264 punktach prowadzona jest budowa całych nowych osiedli.

Bilans dotychczasowych wyników pracy ZOR-u to równocześnie bilans wspaniałego rozwoju naszego budownictwa mieszkaniowego. Jeżeli wielkość nakładów na budownictwo mieszkaniowe przyjąć w r. 1949 za 100, to już w roku następnym, tj. w 1950 wskaźnik ten wzrósł do 175, by w r. 1951 wyniósł 265 i osiągnął w r. 370. Budujemy więc w r. b. blisko o połowę więcej niż w r. ub., blisko 4-krotnie więcej niż 3 lata temu.

I tak podczas gdy w r. 1948, tj. w pierwszym roku działalności ZOR, instytucja ta oddała do użytku 10 tys. izb mieszkalnych, to już w r. 1950 oddała 81.200 izb mieszkalnych. Rok ub. był okresem, w którym ZOR skoncentrował swą działalność na większych zespołach budownictwa mieszkaniowego. Spód jego nadzoru wydzielona została większość budownictwa rozproszonego. Tak więc ZOR oddał do użytku w r. 1951 w nowych osiedlach 73.700 izb mieszkalnych. Inni inwestorzy w tym samym okresie oddali 25.300 izb mieszkalnych, podczas gdy w r. 1950 ich udział w ogólnej puli wynosił zaledwie 8 tys. izb.

W sumie w dwóch pierwszych latach planu 6-letniego ZOR przekazał do użytku 154.900 izb, zaś inni inwestorzy wybudowali w tym czasie 33.300 izb. O

rozwoju naszego budownictwa świadczy fakt, iż wstępny projekt ustawy o planie 6-letnim przewidywał w dwóch pierwszych latach planu oddanie do użytku 112.800 izb.

154 tys. wykonanych iż wobec 112 tys. projektowanych — zestawienie tych cyfr mówi samo za siebie. W różnicy tej, dającej wyraz zwycięskiego realizowania zadań planu, mieści się wielki wysiłek pracowników budownictwa, ich ofiarna walka o większą wydajność o nową technikę, wielki wysiłek, jakiego dokonano na polu mechanizacji prac budowlanych.

W r. 1951 ZOR oddał do użytku nie tylko dziesiątki tysięcy izb mieszkalnych, lecz również 12 gmachów szkolnych, 46 przedszkoli, 5 żłobków, 13 domów kultury, świetlic i czytelnik, 236 lokali sklepowych, 20 pralni i łazni, 7 ośrodków zdrowia, 11 wielkich kotłowni i wiele innych budynków społeczno-socjalno-usługowych.

Po raz pierwszy w czasie swego istnienia, w r. 1951, ZOR wykonał z nadwyżką plan tzw. budownictwa niekubaturowego, tj. budowy urządzeń kanalizacyjnych, ulic i dróg dojazdowych itp. Dzięki wzrostowi wydajności pracy załóg robotniczych, stale zwiększającej się mechanizacji prac, coraz ekonomiczniejszemu projektowaniu, w r. 1951 uzyskano obniżkę kosztów budowy 1 m<sup>3</sup> budynku w porównaniu z r. 1950 — o 12 proc. Zadania na r. bież. przewidują obniżkę o dalszych 7 proc.

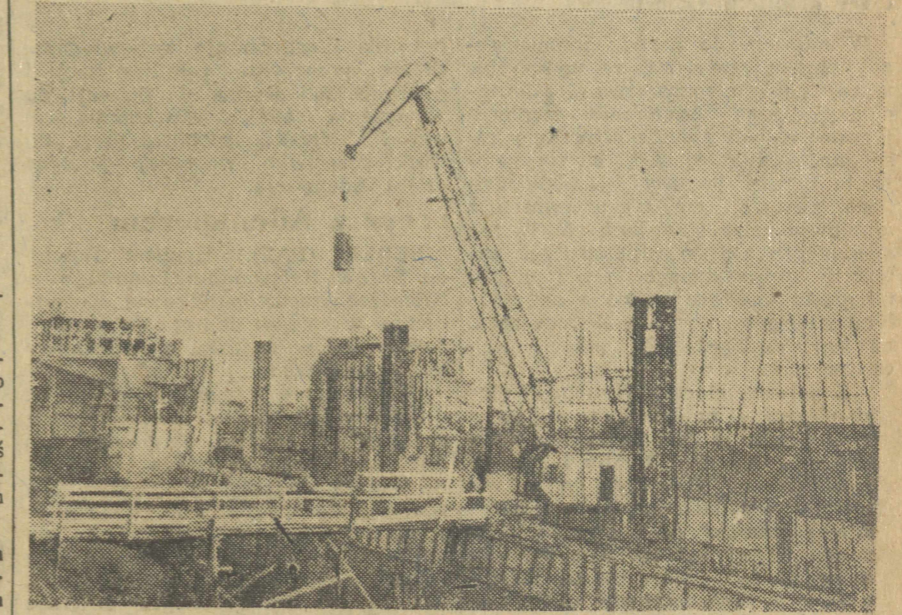
Budować więc będziemy taniej i więcej. W r. b. świat pracy otrzyma 100 tys. izb całkowicie gotowych. Niezależnie zaś od tego, dziesiątki tysięcy izb wykonana zostaną w stanie surowym lub rozpoczęta zostanie ich budowa, zaś wyko-

czenie nastąpi dopiero w roku przyszłym.

Z roku na rok rozwija się nasze budownictwo, z roku na rok obejmuje ono nowe tereny. Już nie tylko Śląsk i Warszawa są ośrodkami, w których koncentruje się budownictwo mieszkalne. Dziś powstają również wielkie ośrodki budowlane w lubelskim, rzeszowskim i innych województwach.

Coraz więcej rodzin robotniczych przeprowadza się z ciasnych czyszówek do słonecznych, przestronnych nowych domów. Z każdym rokiem bliżej jesteśmy urzeczywistnienia Wielkiego Planu, który w ciągu 6-ciu lat ma nam dać milionowe miasto nowych mieszkań.

## 1 maja rusza kanał Wołga-Don



1 maja ruszy kanał Wołga — Don — jedna z potężnych budowli komunisty. Uruchomiona już została Karpowska Stacja Pomp. Szybko postępuje zatapianie strefy przyszłego morza Ciemlińskiego.  
Na zdjęciu budowa śluzy Nr 12 na trasie kanału.  
Fot. CAF.

## Zwiększenie planu połowów rybołówstwa morskiego Wszechstronna pomoc Państwa dla rybaków

### Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu powzięło 2 b.m. uchwałę w sprawie pomocy dla rybaków w związku ze zwiększeniem planu

Uchwała przewiduje szereg środków i przywilejów, które wpłyną na podniesienie poziomu pracy, usprawnienie techniki połowów, uregulowanie sprawy dopływu kadr i szkolenia. Przewiduje się dostarczenie dwóch transportowców dla rybołówstwa morskiego oraz dostarczenie szeregu nowych jednostek — z terminem oddania ich do eksploatacji już w I kwartale br.

1 W celu polepszenia warunków bytowych rybaków w miastach: Swołowice, Uszka, Darlowo, Puck oraz Władysławowie otrzymają 70 proc. powierzchni mieszkalnej, uzyskanej drogą wprowadzenia przymusowej gospodarki lokalami. FWP wydzierżawi rybakom w okresie do maja i od września około 200 pomieszczeń w domach we Władysławowie, Ustce, Kołobrzegu i Darlowie na Domy Rybaka i na mieszkanie.

2 Rybacy kutrowi i dalekomorscy, za równo zatrudnieni w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, jak i indywidualni, wyjeżdżający na połowy, korzystają będą z zaopatrywania w żywność przez przedsiębiorstwo „Baltora”.

Rybaków zamieszkałych w osadach rybackich będą zaopatrywani w węgiel w ilościach przewidzianych dla ludności miast Gdańsk — Gdynia. Zamiejscowi robotnicy otrzymają kwatery oraz zapewnienie transportu do miejsc zamieszkania.

Rybaków indywidualni, zawierający planowe umowy skupu, będą zaopatrywani w węgiel i otrzymają bony mięsno-tłuszczowe, prawo do korzystania z zaopatrzenia w Morskiej Centrali Zaopatrzenia oraz otrzymają ułatwienia w zakresie remontów kutrów.

3 Uchwała przyznaje rybakom zatrudnionym w przedsiębiorstwach

państwowych specjalny system premii w postaci pełnego miesięcznego zarobku za wykonanie miesięcznych planów połowów.

Ponadto za złowioną ponadplanowo rybę rybacy będą otrzymywać dodatkową należność. Rybacy dalekomorscy, przebywający znaczny odcinek roku poza domem na odległych morzach Północnym i Barents — otrzymują premie wyższe od rybaków kutrowych.

Zalogi kutrów, dokonujących połowów w dni świąteczne, będą otrzymywać dodatkowe wynagrodzenia. Przedsiębiorstwa skupujące rybę, będą wypłacać rybakom indywidualnym premie za wykonanie miesięcznego planu dostaw od wartości złowionej ryby w zależności od sezonów połowowych (mniej w sezonie, więcej poza sezonem) oraz za przekroczenie planu miesięcznego. Rybakom zawierającym

umowę przysługiwać będzie nadal prawo do korzystania z ulg podatkowych w postaci odpisania podatku dochodowego w formie ryczału.

4 Uchwała zapowiada ukazanie się dalszych aktów prawnych w zakresie zorganizowania sieci Dómw Rybaka oraz świetlic z odpowiednią obsługą kulturalno-oświatową itp. W najbliżej czasie podjęta będzie uchwała Prezydium Rządu w sprawie pomocy kredytowej i materiałowej w zakresie budownictwa indywidualnego dla rybaków, co winno wzmocnić osadnictwo rybaków na Wybrzeżu.

5 Prezydium Rządu ustanowiło odznakę przodownika pracy, nadawaną zasłużonym rybakom przez min. Żegluga.

6 Uchwała stwarza warunki dodatkowego szkolenia na krótkotrwałe kursy 600 rybaków pokładowych, 60 sztyrów i 60 mechaników — w zorganizowanych w tym celu 2-ch ośrodkach szkoleniowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Schuman rzecznikiem odwetowych Niemiec

### Znamienne glosy sprzeciwu w parlamencie

PARYŻ (PAP). Podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym min. spraw zagr. Schuman usiłował bronić projektu „armii europejskiej” z udziałem niemieckich sił zbrojnych. Schuman wypowiedział się rów-

nież za odrodzeniem niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Schuman nie ukrywał, że utworzenie „armii europejskiej” pociągnie za sobą likwidację francuskiej armii na rodowej. Naczelne dowództwo armii europejskiej, a więc również wojsk francuskich — będzie władzą wyższą niż rząd i parlament Francji. Oznacza to poważne ograniczenie suwerenności Francji.

Po przemówieniu Schumana rozpoczęła się debata. Zastępuje na uwagę, że pod naciskiem opinii publicznej nawet prawicowi deputowani wysunęli zastrzeżenia wobec projektu utworzenia „armii europejskiej” i remilitaryzacji Niemiec zach.

Deputowany postępowy de Chambrun oświadczył, iż argumentacja Schumana nikogo nie może przekonać. Schuman uważa, że przyjęcie Trizonii do „armii europejskiej” nie jest jednoznaczne z przyjęciem do państwa „atlantyckiego”. Jest to niedorzeczne rozumowanie. „Armia europejska” ma bowiem być jednym z filarów państwa atlantyckiego.

## Czytelnicy „Życia” dyskutują nad projektem Konstytucji

### Każde słowo potwierdza się w Gorzowie

#### KONIECZNY BOGDAN

Dyrektor Naczelny Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Każde słowo projektu Konstytucji znajduje potwierdzenie w Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych. Czytamy bowiem w projekcie, że Polska Ludowa zabezpiecza stały wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących. Produkcja naszych socjalistycznych zakładów, uruchomionych w II roku Planu 6-letniego, i wielu setek nowo wybudowanych i rozbudowanych fabryk — to szybka likwidacja zacołania gospodarczego, technicznego i kulturalnego, to gwarancja stałego wzrostu poziomu naszego życia, co ma wierne odbicie w naszych zakładach, a co jest jednocześnie przecieciem i realizacją art. 3 projektu naszej Konstytucji.

W art. 61 czytamy, że prawo do nauki zapewniona w coraz szerszym zakresie pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi. Widzieliśmy, jak przymierający niegdyś z głodu w Polsce sanacyjnej chłopci bezrolni, malarolni i wyrobieni znaleźli tu w Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych doskonałe warunki; zdobyli zawód i możliwość uzyskania wyższych kwalifikacji i zarobków. W naszych zakładach wyszkolono wiele setek robotników i robotniczek. Widzimy, jak z każdym dniem wstają fałszywe fałszywe, gdyż zjadamy sobie sprawę, że praca zawodowa i szkolenie musi iść w parze, bo tym samym przecieciem podnosi się wiedza i stopa życiowa robotnika.

Ucząc się zawodu ślusarskiego — przed wojną — zarabiałem 50 gr na tydzień i byłem wykorzystywany do prac nie mających nic wspólnego z moim zawodem. Ucznia wyszkolano trzymając go jak najdłużej „na terminie”. Było i tak, że przy egzaminach „terminatora” oblewanym, musiał więc douczyć się nadal, przysparzając zysku właścicielowi.

Projekt naszej Konstytucji gwarantuje prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.

Wstępując do pracy w Gorzowskich Zakładach jako ślusarz w roku 1946 spotkałem się z życiową

Czytelników o projekcie Konstytucji.

opięką władz ludowych. Umogliwono mi pogłębienie kwalifikacji zawodowej przez systematyczne doszkalanie się, po czym zostałem wysunięty na stanowisko brygadzysty warsztatu mechanicznego, następnie na majstra, a przy budowie naszych zakładów — na kierownika grupy montażowej.

W dniu zaś uruchomienia naszych zakładów — zostałem odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i wysunięty na Dyrektora Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Chcę jeszcze dodać w związku z art. 14, który mówi, że praca jest prawem i obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela, iż każdy obywatel powinien na swoim miejscu pracy, wprowadzać w czyn treść tego artykułu, biorąc udział we współzawodnictwie i przyczyniając się tym do rozkwitu naszej ukochniej Ojczyzny.

## Artysta czuje się potrzebny

### OLGA SIEMIASZKOWA art. malarka.

„Po raz pierwszy w historii naszego kraju Konstytucja zapewnia każdemu obywatelowi prawo do kultury. Po raz pierwszy artysta czuje się potrzebny społeczeństwu, wie po co i dla kogo tworzy. Dla każdego z nas, pracowników kultury, jest to powodem dumy i radości, każdy z nas bowiem poczuł w tych wielkich dniach dobitniej, jaka odpowiedzialność na nim ciąży.

Ja zajmuję się przede wszystkim ilustrowaniem książek i czasopism dziecięcych. Ilustruję m. in. wielobarwny tygodnik „Wierszyki”, który rozchodzi się w nakładzie pół miliona egzemplarzy tygodniowo i trafia do najodleglejszych nawet wsi. Praca w tym piśmie dziecięcym daje mi możliwość przekonań, jak bardzo w naszym kraju podnosi się kultura nierzeczywistych mas. Świadczą o tym listy dzieci, zwłaszcza wiejskich, ich masowy udział w konkursach.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje nam, szczególnie w art. 61-y i 62-im, na przyszłość jeszcze szerszy zasięg działania naszej twórczości, a w art. 65-y zapewnia opiekę pracownikom sztuki.

Dzielimy naszym gwarantuje poprzez wszystkie artykuły — zdrową, radosną i słoneczną przyszłość, dając im opiekę zdrowotną, prawo do nauki i twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej”.

# Z radością witamy projekt Konstytucji Zebrania dyskusyjne w całym kraju

W całym kraju toczy się dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Pamiętam przeszłość, znamy teraźniejszość, dlatego z radością witamy projekt Konstytucji” — stwierdził w czasie dyskusji łkaz ZPW im. Waryńskiego w Łodzi — Wl. Szczygielski. Te same uczucia i myśli wyrażają wszyscy ludzie pracy Łodzi.

Z zagadnieniami dotyczącymi projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zapoznali się na specjalnym zebraniu działacze sztuki i kultury z terenu woj. gdańskiego.

Przedstawiciele środowisk kulturalnych i artystycznych Wybrzeża postanowili dla lepszego zaznajomienia wszystkich ludzi sztuki i kultury z projektem Konstytucji zorganizować specjalne wieczory dyskusyjne w swoich środowiskach oraz brać udział w ogólnonarodowej dyskusji.

W wielu wsiach i osiedlach Lubelszczyzny odbyły się już zebrania dy-

kusyjne poświęcone omówieniu projektu Konstytucji. Na zebraniach jako prelegenci przemawiali robotnicy, inżynierowie, technicy, profesorowie wyższych uczelni i nauczyciele.

Na terenie pow. lubartowskiego zebrania gromadkie, poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu projektu Konstytucji odbyły się już w 22 gromadach. W czasie dyskusji chłopi podkreślali olbrzymie przemiany gospodarcze, jakie zaszły po wyzwoleniu w Polsce, opiekę władzy ludowej nad ludnością miast i wsi oraz polepszenie się

warunków bytowych chłopów i robotników.

Na sesji DRN Warszawa-Zoliborz, poświęconej projektowi Konstytucji, referat wygłosił Budowniczy Polski Ludowej, zastępca Przewodniczącego Prezydium St.R.N. M. Krajewski.

Podczas dyskusji mówiono o zorganizowaniu na terenie Zoliborza punktów dyskusyjnych i zwrócono się z apelem do radnych i aktywistów społecznych DRN, by dotarli do każdego mieszkańca i zapoznali go na podstawie konkretnych przykładów z głęboką treścią, jaka tkwi w każdym artykule projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## 200 emigrantów polskich w Kanadzie rozpoczęło strajk głodowy

NOWY JORK (PAP). Z Montrealu donoszą, że rozpoczął się tam strajk głodowy 200 Polaków, sprowadzonych z obozów w Niemczech zach. Polacy, którym zabroniono zabrać ze sobą żony i dzieci, zostali umieszczeni pod Montrealem w baraku i zmuszeni do pracy w niewolniczych warunkach.

## Radziecka Komisja Przygotowawcza do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej

MOSKWA (PAP). W związku z mającą się odbyć w Moskwie, w dniach od 3 do 10 kwietnia, Międzynarodową Konferencją Gospodarczą — w szeregu krajów utworzono komisje przygotowawcze do tej Konferencji. Z inicjatywy Izby Handlowej ZSRR oraz innych radzieckich organizacji przemysłowo — handlowych, utworzono Radziecką Komisję Przygotowawczą, w której skład weszli m. in.:

Przewodniczący Wszechzwiązkowej Izby Handlowej Nestorow (przewodniczący Komisji), przewodniczący Wszechzwiązkowej CRZZ Kuzniecowa, wicemin. handlu Zagr. ZSRR Zacha-

row, wicemin. hutnictwa ZSRR Kuzmin, wicemin. przemysłu lekkiego ZSRR Ryzow, wiceprezes Banku Państwowego ZSRR Geraszczenko, przewodniczący Zjednoczenia „Eksport-les” Niezłow, dyr. Zakładów Budowlanych Samochołow im. Stalina Własow, dyr. Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR Ostrowitianow, członekowie Akademii Nauk ZSRR Strumilin i Bardin oraz dyr. Instytutu Naukowo — Badawczego przy Min. Handlu Zagr. Orłow.

Siedziba Radzieckiej Komisji Przygotowawczej znajduje się w Moskwie przy ul. Kujbyszewa Nr 6.

## 100 rocznica śmierci Gogola i 150 rocznica urodzin V. Hugo

## Wielkie rocznice kulturalne w r. 1952

### Powołanie Komitetów Obchodu w Polsce

Wiedeńska Sesja Światowej Rady Pokoju podjęła inicjatywę zorganizowania we wszystkich krajach w 1952 r. obchodu wielkich rocznic kulturalnych. Obchód ten ma zainteresować i zapoznać najszerze warstwy ludności z rozwojem kultury, jako wspólnym dorobkiem całej ludzkości.

Podjęmując inicjatywę SRP w sprawie obchodu 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola i 150 rocznicy urodzin Victora Hugo Prezydium PKOP powołało Komitet Obchodu tych rocznic w następującym składzie: KOMITET OBCHODU 100 ROCZNICY ŚMIERCI GOGOLA pod

przewodnictwem L. KRUCZKOWSKIEGO, przewodniczącego Zw. Literatów Polskich, w składzie:

Adwentowicz K. aktor-reżyser; Albrecht J., przewodniczący Prezydium St.R.N.; Barcikowski W. wice-marszałek Sejmu RP; Berman J. pod sekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów; Broniewski W. literat; Chałasiński J. rektor UL; Daszewski W. prof. ASP, Dembowski J. prof. przewod. PKOP; Dybowski S. min. Kultury i Sztuki; Dąbrowska M., literatka; Jakubiec M. prof. Uniw. Wrocławskiego; Kłosiewicz W. przewodniczący CRZZ; Kowalski Wl. marszałek Sejmu Ustawodawczego; Kurnakowicz J. aktor; Matwin W. przewodniczący ZG ZMP, Młynarski Z. prezes Tow. Wiedzy Powszechnej; Ochab E. sekretarz KC PZPR; Ozga-Michalski J. przewodniczący ZSCH; Polak S. literat; Rudnicki L. literat; Schiller L. reżyser; Staff L. literat; Stróżka L. dyr. Wszechni Radio-wej; Tuwim J. literat; Wazyk A. literat; Zewelowicz A. aktor.

KOMITET OBCHODU 150 ROCZNICY URODZIN VICTORA HUGO pod przewodnictwem A. RAPACKIEGO, min. Szkolnictwa Wyższego, wiceprzewodniczącego PKOP, w składzie:

Andrzejewski J. literat; Breza T. literat; Dąbrowski B. dyr. Państw. Teatru Polskiego; Dobrzański S. il. terat; Eibisch E. prof. ASP; Fiedler F., redaktor; Hoffman P. kierownik wydziału kultury KC PZPR; Ignar S. prof. wiceprzewodniczący PKOP; Iwaszkiewicz J. literat; Jakubowska W., reżyser filmowy; Jarosiński W. min. Oświaty; Kott J. prof. Uniw. Wrocławskiego; Krecmar J. rektor PWST; Kulczyński S. prof. Uniw. Wrocławskiego; Kuryluk K. prezes Centr. Urzędu Wydawniczego; Modzelewska Z., rektor IKKN; Mostowski Z. literatka; Nalkowska Z. literatka; Putrament J. literat, wiceprzewodniczący PKOP; Słoniński A. literat; Sokorski W. wicemin. Kultury i Sztuki; Szancer J. M. plastyk; Wasilkowski J. rektor U. W.; Wend J. K. sekretarz gen. KWZK; Wojciechowski Z. prof. Uniw. Poznańskiego; Zółkewski S. prof. dyrektor Instytutu Badań Literackich,

# Wykonując tajny układ z mocarstwami atlantyckimi Adenauer wskazuje kierunek nowej agresji

## Naród niemiecki potępia politykę wojny

BERLIN (PAP). W Dueseldorfi odbyło się VI plenarne posiedzenie zachodnio-niemieckiego komitetu obrońców pokoju z udziałem 150 delegatów, reprezentujących wszystkie warstwy ludności Niemiec zach. Referat o sytuacji politycznej Niemiec zach., jaka wytworzyła się po debacie w parlamencie bońskim nad sprawą remilitaryzacji, wygłosił przewodniczący komitetu, Eckert.

W odczucie do narodu niemieckiego komitet stwierdza, że wykonując tajne układy z mocarstwami atlantyckimi — rząd Adenauera zamierza przestawić całe życie polityczne i gospodarcze Niemiec zach. na tory wojenne i przy pomocy „układu ogólnego” związać kraj nierozważnie z systemem państw wojennych. W ten sposób pragnie on uniemolwić zarwarcie upragnionego przez narod niemiecki traktatu pokojowego z całym Niemcami i wydać Niemcy zach. na łup agresywnych planów mocarstw zach.

Z pomocą mocarstw zach. — głosi odezw. — rząd federalny zamierza — jak to oświadczył Adenauer — „odyszał Berlin i Niemcy wschodnie”. Ujawnił on w ten sposób niedwuznacznie swe agresywne zamiary oraz wskazał kierunek nowej agresji. Wszystko to dowodzi, że twierdzenie, jakoby Niemcom zach. groziło niebezpieczeństwo ze Wschodu, ma zamaskować jedynie agresywne plany rządu w Bonn. Przy pomocy takich samych kłamliwych twierdzeń Hitler uzasadniał swą wojnę agresywną przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Wydarzania na arenie międzynarodowej świadczą o ogromnym niebezpieczeństwie, jakie zagraża narodowi niemieckiemu, ale jednocześnie dowodzą one, iż rząd federalny i jego popleczy — całkowicie oderwali się od narodu, brutalnie, lekceważąc opinię i wolę narodu.

Odezw. wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, wszystkie ugru-

powania i organizacje wypowiadające się przeciwko remilitaryzacji i powszechnej służbie wojskowej do wzmożenia akcji uświadomienia wśród ludności, mobilizując ją do walki przeciwko wojennej polityce rządu Adenauera.

### Precz z Adenauerem

BERLIN (PAP). Komitet Główny do Spraw Referendum Ludowego w Niemczech zach. opublikował oświadczenie, w którym domaga się dymisji Adenauera w związku z jego agresywnymi planami.

Oświadczenie stwierdza m. in., iż dwudniowa debata w Bundestagu w sprawie tzw. „układu obronnego” Niemiec zach. dowiodła, że polityka Adenauera napotykać będzie coraz większe trudności w związku ze wzmagającym się oporem narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji i jego niezłomną wola pokój. Fakt, że za „układem obronnym” Niemiec zach. głosowało w Bundestagu znacznie mniej deputowanych, niż poprzednio za planem Schumana, jest następstwem wzmożonego nacisku opinii publicznej, która zdecydowanie wypowiada się przeciwko polityce remilitaryzacji.

Jednakże — stwierdza oświadczenie — Adenauer i zwolennicy remilitaryzacji w Bundestagu, będą dążyli do osiągnięcia swych celów nie licząc się z wola ludności Niemiec. Dlatego też każdy dzień, w którym rząd Adenauera sprawuje władzę, wzmagają tempo remilitaryzacji i przygotowań do wskrzeszenia Wehrmachtu, potęgując tym sa-

mytn niebezpieczeństwo wojny. Nie bezpieczeństwu temu można będzie zapobiec, jeśli cały naród niemiecki zażąda wraz z nami „Precz z Adenauerem!”

### Przemysł Trizonii produkuje części do samolotów

BERLIN (PAP). Przedstawiciel amerykańskich władz okupacyjnych oświadczył, że przemysł Niemiec zach. produkuje już na szeroką skalę sprzęt wojenny.

Amerykańskie zakłady budowy samolotów „Curtiss Wright Corporation” zamówiły w Trizonii około 400 specjalnych maszyn do seryjnej produkcji części samolotów.

Również angielskie zakłady budowy samolotów wojskowych zamówiły w Trizonii znaczną ilość maszyn i obrabiarek do sprzętu wojennego.

# Ośrodek wywiadu amerykańskiego w Berlinie zach. szkoli kadry szpiegów i dywersantów przeciw Polsce

## Zeznania świadków przed sądem w Katowicach

12 bm., w drugim dniu procesu szpiegów amerykańskich przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach — Sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Doprowadził z wiewienia świadków — zwerbowani do współpracy z wywiadem amerykańskim przez oskarżonych — przedstawili metody ich akcji szpiegowskiej oraz łączność z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zach.

Sw. Augustyn Gorzellik — technik jednej z hut śląskich. Gorzellik zeznał, że Marszałek uzyskał od niego szereg tajnych informacji, dotyczących huty, w której był zatrudniony. Marszałek żądał również dokumentów dotyczących produkcji huty, które po sfotografowaniu miały być zwrócone. W czasie dalszych spotkań Marszałek otrzymał od świadka próbki różnych metali.

Sw. Waldemar Jobczyk zeznał, że do roboty szpiegowskiej wciągnął go osk. Bartosz, z którym świadek odbywał służbę wojskową. Jobczyk dokonał z Bartoszem zdjęć szeregu obiektów wojskowych i przemysłowych. Ponadto Bartosz żądał od świadka wykradania i gromadzenia materiałów wybuchowych, które — jak zeznał — miały być użyte do wysadzenia w powietrze pewnego mostu.

Sw. Konrad Konieczny, zatrudniony w jednej z hut śląskich zeznał, że osk. Wyrwas żądał od niego dostarczania dokumentów, wiadomości i próbek dotyczących produkcji huty. Świadek dostarczył Wyrwasowi żądane próbki metali.

Sw. Halina Gaj stwierdziła, że osk. Marszałek organizował przetrzy do Niemiec zach., m. in. jej osobistych znajomych.

Ludzie przetrzyni do Niemiec zach., po przejściu tam specjalnego przeszkolenia w ośrodkach wywiadu amerykańskiego, mieli być

# Za pieniądze podżegaczy wojennych knuli spisek przeciwko własnym krajom

## De Jouvenel demaskuje »oskarżycieli« w procesie paryskim

PARYŻ (PAP). Po kilkudniowej przerwie odbyła się dalsza rozprawa w prowokacyjnym procesie o „obrazę czci”, wytoczonym przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel, autorowi książki pt. „Międzynarodówka zdrajców” oraz Andre Wurmserowi, autorowi przedmowy do tej książki.

Renaud de Jouvenel złożył deklarację, w której zdemaskował prowokację na cele procesu. Na podstawie bogatego materiału faktycznego i nieodpartych dowodów dowiódł, że oskarżenia należą do grupy zdrajców i szpiegów, knujących spisek przeciwko własnym krajom za pieniądze podżegaczy wojennych.

W dalszym ciągu de Jouvenel scharakteryzował poszczególnych autorów skargi, zdrajców: bułgarskiego — Dymitrowa-Guemetto, rumuńskiego — Dianu oraz plk. Jana Kowalewski.

Pułkownik Jan Kowalewski — powiedział de Jouvenel — jest typowym przedstawicielem kasty pułkowników, która trzymała pod butem naród polski przez długie lata. Nie zapominajmy, że

Piłsudski objawszy władzę w drodze zamachu stanu, wprowadził w Polsce krwawą dyktaturę faszystowską. Jan Kowalewski był szefem sztabu partii pilsudczyków i z tego tytułu udzielił on w 1937 wywiadu głośnemu organowi Hitlera — dziennikowi „Voelksischer Beobachter”.

Jan Kowalewski doskonale wiedział, jaki los Hitler gotuje narodowi polskiemu. Był on bowiem doświadczonym agentem tajnego wywiadu i po prostu — szpiegiem. Jan Kowalewski uprawiał szpiegowstwo od 30 lat. Zawód ten odpowiada mu widocznie, gdyż nie zamierza on go porzucić.

W okresie poprzedzającym wojnę, panowie, którzy rządili wówczas Pol-

ską, odrzucili propozycje pomocy radiotelegraficznej w wypadku, gdyby Polska była przedmiotem agresji. Polska w r. 1939 padła wiec ofiarą agresji hitlerowskiej i Jan Kowalewski jest jednym z ludzi odpowiedzialnych za zdradę narodowych interesów Polski, za zdradę, która ściągająca tyle klęsk i nieszczęść na Polskę.

Gdzie podział się pan pułkownik Jan Kowalewski podczas wojny? Jaka była jego rola w tym czasie? Był on jak widać za granicą, gdzie kontynuował swą poprzednią działalność. Był to okres zbrodniczej okupacji Polski. Pod czas gdy naród walczył bohatersko z okupantem, klika miliarnar, do której kierownikami należał Jan Kowalewski, kolaborowała z gestapo, denuncjowała patriotów, mordowała ich. Gdy wojska radzieckie rozgromiły hordy Hitlera i wyzwalały Polskę, klika ta, w której skład wchodziło kierownictwo AK, organizowała akcję dywersyjno-terrorystyczną i szpiegowską na zapleczu radzieckich sił zbrojnych.

Zbrodnica ta działająca była kontynuowana po wojnie na rozkaz emigracyjnego „rządu” londyńskiego, jego agentów szpiegowskich, Mikolajczyka, Intelligence Service i wywiadu amerykańskiego. Ale szpieży zostali schwytani, a spiskiwoy — aresztowani. Dziesiątki procesów wykazały istnienie ścisłego kontaktu między ośrodkiem szpiegowskim w Londynie a zdrajcami w Polsce.

Fakty powyższe uzasadniają zarzut zbrodniczej zdrady, jaki wysuwamy przeciwko Janowi Kowalewskiemu. Powinien on więc opuścić salę sądową napętnowaną jako zdrajca.

Reasumując swe wywody, Renaud de Jouvenel stwierdził, że osobnicy, którzy wnieśli skargę do sądu paryskiego, reprezentują obóz wojny i służą amerykańskiej propagandzie wojennej. Domagają się oni udziału francuskiego wymiaru sprawiedliwości w zbrodniczej akcji przeciwko Francji, ich własnym krajom i przeciwko Francji, ich bezpodstawne żądania powinny być odrzucone w interesie Francji i pokoju.

Następnie zabierali głos „oskarżyciele”, zdrajca z Rumunii, Dianu, przynal, że proces został wszczęty jako odskocznia do kampanii przeciwko krajom demokracji ludowej.

W świetle zeznań „oskarżycieli” zarzucano im się z całą wyrazistością ich sylwetki, jako zdrajców, szpiegów i wrogów pokoju. Przepłatali oni swe wypowiedzi licznymi oszczerstwami wypadami przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

## Porażka rządu Faure'a w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem premier Faure wystąpił z wnioskiem o przyspieszenie debaty budżetowej i o przeprowadzenie jej w sobotę 16 bm. Uzasadniając swój wniosek, Faure podkreślił, iż chciałby, by debata budżetowa zakończyła się przed sesją Rady paktu atlantyckiego, wyznaczoną na 20 bm. w Lizbonie. Przedstawiciel Francji na sesję Rady paktu atlantyckiego — oświadczył Faure — musi otrzymać dane o wydatkach zbrojowych Francji na najbliższy okres — i dlatego konieczne jest powzięcie przez parlament decyzji w tej sprawie przed sesją w Lizbonie.

Wniosek premiera Faure został odrzucony większością głosów. Przeciwko wnioskom głosowało 324 deputowanych, a za nim — 294.

W kołach dziennikarskich zaznacza się, że Harriman zwrócił się do premiera Faure'a z żądaniem jak najszybszego uchwalenia budżetu wojskowego. Porażka rządu Faure'a jest więc uważana za klęskę Amerykanów.

## Rybacki z radością witają uchwałę Prezydium Rządu

(Początek na str. 1-ej)

W dążeniu do zwiększenia połowów zostanie znacznie zwiększony tabor pływający. Planowe oddanie do eksploatacji w r.b. 38 nowych jednostek połowowych oraz 11 silników kutrowych zabezpieczy w pełni potrzeby rybołówstwa.

Ponadto w poważnym zakresie zwiększone będą inwestycje ładowe. M. in. wyposażona zostanie fabryka części zamiennych do silników i silników polskiej konstrukcji, marki „Renag” oraz rozpoczęcie się budowę stoczni remontowej dla obsłużenia dalekomorskich jednostek rybackich.

### Narada rybaków w Gdyni

10 b. m. w Gdyni odbyła się krajowa narada rybacka, poświęcona o-

mówieniu uchwały Prezydium Rządu.

Narada odbyła się w obecności min. Żeglugi — M. Popiela, wicemin. Żeglugi — L. Biełskiego oraz kierownika Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR J. Gordona.

Uchwałę Prezydium Rządu omówił nac. dyr. Centralnego Zarz. Rybołówstwa Morskiego — Biliński.

Dzięki pomocy Państwa — mówił szper z M/T „Kaczor” W. Kilibba — zostaną znacznie polepszone warunki bytu rybaków, rozbudują się bazy, otrzymamy szereg nowych jednostek. Żaloga M/T „Kaczor”, witając z radością i zadowoleniem uchwałę Prezydium Rządu w sprawie planu na r. 1952 i pomocy Państwa dla rybaków — zobowiązuje się swój roczny plan połowów wykonać w 110 proc. do dnia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Jednocześnie żaloga otacza społeczną opieką maszyny i urządzenia na jednostce w celu przedłużenia jej okresu międzyremontowego.

Dyskusję podsumował min. Żeglugi M. Popiel, stwierdzając m. in., że uchwała jest wyrazem głębokiej troski naszego Rządu o wszechstronny rozwój rybołówstwa.

R. 1952 przyniósł nam dobry start — powiedział na zakończenie dyr. Biliński — w styczniu wykonano plan połowów w 106 proc. i plan przetwórstwa — w 113 proc.



◆ MOSKWA. Rozgłoszona moskiewska nawiadła specjalne audycje słowno-muzyczne z udziałem polskich przybłądających na wyższych uczelniach w Zw. Radzieckim. Studenci polscy, przemawiając do swych kolegów w kraju, podzielili się z nimi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

◆ BUDAPEST. Naród węgierski obchodzi 13 bm. 7 rocznicę wyzolenia Budapestu przez Armię Radziecką. W ciągu ubiegłych 7 lat dzięki pomocy ZSRR, Budapestz zaleczył rany zadane wojną i stał się miastem jeseze wspanialszym i piękniejszym. Odbudowano wszystkie mosty na Dunaju i zbudowano nowy most im. Stalina — najdłuższy w Europie środkowej.

◆ HANÓJ. W ostatnich dwóch miesiącach, francuski korpus ekspedycyjny w toku walk w północnym Wietnamie stracił 14 tys. żołnierzy.

◆ NOWY JORK. Przemysł pracujący dla potrzeb F-kojowych wojni w r. ub. z pracy ocalał 18 proc. robotników, spadek zatrudnienia nastąpił w wyniku militarzacji gospodarki St. Zjednoczonych i spadku zdolności nabywczej ludności.

## Na naszej fall

### Aby dowód tożsamości był całkowity

Wypuścili na wolność Kruppa i przywrócili mu jego fabryki armat i czołgów. Zawarli spółkę z tymi, którzy finansowali, zbroili, stworzyli Hitlera — zawarli spółkę z Kruppem, Pfefferdemengesem, Absem, Dinkelbachem, Lehrem i oddali im dźwignie władzy w Trizonii. Usłaskawili Fritza Ter-Meera i Georga Schmitzlera z IG Farbenindustrie (specjalność: produkcja cyklonu). Odbudowali Wehrmacht — i na czele tego nowo-hitlerowskiego Wehrmachtu stawiają starych hitlerowskich generałów: zbrodniarzy wojennych Guderiana, Speidla, Heusingera. Sam Eisenhower wrócił „honor żołnierski” mordercom z Wehrmachtu i SS — i tysiące ofesmanów, tyście opraców z hitlerowskich obóz śmierci przeszło na nową, amerykańską służbę. Dziesiątki milionów dolarów płynęło na polakożerczą propagandę odwetową — i pupil Trumanów Adenauer głośno i oficjalnie domaga się „niemieckiego wschodu” — polskiego Śląska Górnego i Dolnego, Gdańska, Poznania, Łodzi.

Czego brakło jeszcze gangsterskiej spółce amerykańskich i niemieckich kapitalistów, aby mogli udowodnić swą całkowitą z hitleryzmem tożsamość?

Pomyślcie chwile, Czytelnicy. Pozuakujecie w pamięci. Jakiej to plugawej prowokacji hitlerowskiej jeszcze

### Strajki we Francji w rocznicę wydarzeń 1934 r.

PARYŻ (PAP). 12 bm. Francję objęła fala strajków. Lud francuski uczył w ten sposób rocznicę manifestacji antyfaszystowskich w 1934 r. i jednocześnie dał wyraz zdecydowanej walce z polityką kół rządzących, polityką wojny i nędzy.

## Pokój w Korei - problemem Dalekiego Wschodu

### Stanowisko strony ludowej w Panmundżon

PEKIN (PAP). W Panmundżonie odbyło się drugie plenarne posiedzenie delegacji obu stron. Omawiano piąty punkt porządku dziennego: sprawę „propozycji obu stron do rządów różnych zainteresowanych krajów”.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu delegacja koreańsko-chińska wysunęła wniosek, aby obie strony wystosowały do zainteresowanych rządów następującą propozycję:

„W celu zapewnienia pokojowego uregulowania problemu koreańskiego obie delegacje proponują, aby rząd Ko-

reańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rząd Chińskiej Republiki Ludowej oraz zainteresowane rządy strony przeciwnej wyznaczyły po pięciu przedstawicieli w celu zwolnienia politycznej konferencji, w ciągu trzech miesięcy po podpisaniu rozejmu w Korei. Konferencja ta omówiaby następujące zagadnienia: 1) Sprawę wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych. 2) Sprawę pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. 3) Inne zagadnienia dotyczące pokoju w Korei.

Kontrpropozycje amerykańskie przedstawione na drugim posiedzeniu plenarnym zmierzają do ograniczenia kręgu zagadnień, które powinna rozprawić konferencja polityczna. Ze sformułowania proponowanego przez delegację amerykańską wynika, iż usiłuje ona przedstawić zagadnienie pokoju w Korei jako zagadnienie oderwane od innych problemów Dalekiego Wschodu.

Przedstawiciel delegacji koreańsko-chińskiej podkreślił, że problem koreański nie jest problemem izolowanym. Aby osiągnąć pokojowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego konferencja polityczna powinna omówić wszystkie problemy związane z pokojem w Korei na jak najszerszej płaszczyźnie. Nie można więc sprawy ograniczać tylko do zagadnień czysto koreańskich jak usiłuje to przeforsować delegacja amerykańska.

PEKIN (PAP). Jak donosił agencja Nowych Chin z Hongkongu, nowy sekretarz misji Dep. Stanu USA przy „rządzie” Czag Kai-szeka — Jones przekazał przedstawicielowi Dep. Stanu na Tajwanie — Rankinowi nowe instrukcje precyzujące podstawowe zasady polityki USA na Dalekim Wschodzie.

Jones oświadczył, że głównym zadaniem dyplomacji amerykańskiej i dowództwa wojskowego na Dalekim Wschodzie jest utrzymywanie tam sytuacji politycznej i militarnej, uzasadniającej stacjonowanie okrętów amerykańskich w pobliżu granic Chin Ludowych. St. Zjednoczone dążyć będą do utrzymania napiętej sytuacji na Dalekim Wschodzie nawet w tym wypadku, jeśli w Korei będzie

zawarty rozejm.

wysłani z powrotem do Polski celem prowadzenia w kraju szpiegowstwa i dywersji. Każdy kto wyraził zgodę na przetrzymanie w Polsce do Niemiec zach. był skierowany do wywiadu amerykańskiego — ze znaną św. Gaj.

Posrednicząc w organizowaniu przetrzy do Niemiec zach. św. Gaj poznała u osk. Marszałka niejakiego „Huberta” — kursora, który utrzymywał łączność sieci szpiegowskiej Marszałka z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zach.

Sw. Paweł Rogalski zeznał, że osk. Marszałek urządzał w mieszkaniu świadka melinę szpiegowską, gdzie spotykał się ze swymi współpracownikami oraz kurierem z dyspozycyjnego ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zach.

Świadek asystował przy rozdziale pieniędzy oraz narzędzi i instrukcji szpiegowskich przywiezionych przez kuriera z Berlina zach.

### Łącznik z ośrodkiem szpiegowskim w Berlinie zach.

Sw. Hubert Bogacki — kurier zagraniczny, który utrzymywał łączność między dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie zach. a siecią szpiegowską osk. Marszałka, do współpracy z wy-

wiadem amerykańskim został zwerbowany przez 2 urzędników IRO w cza sie gdy przebywał w punkcie dla tzw. uchodźców w Berlinie zach. po ucieczce z Polski. Urzędnicy ci skierowali świadka do placówki wywiadu amerykańskiego w Berlinie zach.

Pierwsze zadania, jakie świadek otrzymał od „Stefana” — kierownika biura placówki szpiegowskiej USA w Berlinie zach. — polegały na spenetrowaniu polskich odcinków granicznych w celu przygotowania przetrzy do Niemiec zach. Następnym zadaniem było przewiezienie do kraju i rozrzucone na terenie Śląska oszczerzanych ulotek antypolskich. Udają się do kraju świadki zostali zaopatrzeni przez „Stefana” w fałszywe dokumenty.

Świadek zeznał następnie, że w okresie od listopada do grudnia 1951 r. kilkakrotnie przewoził z ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zach. do kraju — dla osk. Marszałka — instrukcje szpiegowskie, zawarłe w mikrofilmach ukrytych w papierosach oraz pieniądze, aparaty fotograficzne, przeznaczone do wykonywania zdjęć szpiegowskich, fałszywe dokumenty oraz szereg szczelnie zapakowanych paczek.

W drodze powrotnej z kraju do Berlina zach., Bogacki przewoził materiały szpiegowskie, zebrane przez sieć wywiadowczą Marszałka. Materiały te dostarczał w ośrodku wywiadu amerykańskiego „Stefanowi”. Ponadto świadek przeprowadzał do Berlina zach. ludzi wytypowanych przez Marszałka na przeszkolenie szpiegowskie.

M. in. Bogacki otrzymał polecenie przetrzynienia za granicę niejakiego ks. Tadeusza. „Przerzut księdza nie doszedł jednak do skutku — mówi Bogacki — gdyż ks. Tadeusz był tak pijany, że zasnął w drodze”.

Na wniosek prokuratora Sąd przesyłał następnie w charakterze biegłego inż. górniczego Al. Śmiełkiewicza, który stwierdził, że uszkodzenie urządzeń wentylacyjnych, które planowali szpieży zasiadający na ławie oskarżonych, przyniosło by ciężkie straty.

Dalszy ciąg rozprawy Sąd odroczył do dnia następnego.

## FAKTY DNIA

### Rwą się ostatnie nici kłamstwa

Rwą się ostatnie nici propagandowego kłamstwa atlantyckiego o rzekomo niewinnym, „obronnym” charakterze polityki odbudowy militarzmu niemieckiego, prowadzonej przez imperializm amerykański i jego satelitów europejskich. Tocząca się obecnie w parlamencie francuskim debata w sprawie armii europejskiej” świadczy, że nawet pewne odłamy burżuazji zaczynają przejawiać niepokój w miarę jak rozzu-chwaleni wysoką protekcją waszyngtońską militariści zachodnio-niemieccy zrzucają niewinną maskę szlachetnych „obronców demokracji” i ukazują swoje prawdziwe, hitlerowskie oblicze.

Oto fragment wypowiedzi prawicowego deputowanego gen. Aumerana: „Wezoraj zapewnił nas nasz rząd, że udział Niemiec w europejskiej obronie jest nie do pomysłienia. Później mówiło się o utworzeniu narodowych jednostek niemieckich, nie przekraczających rozmiarów batalionu. Dzisiaj mówi się już o narodowych grupach, liczących 15 tysięcy...”

Gen. Mondsabert, gaullista, zaciekle wróg demokracji i obozu pokoju, rozwijając swoje tezy, nie wspólnego zresztą nie mające z prawdziwymi interesami Francji, zmuszony był stwierdzić: „Armia europejska służy integracji (włączeniu) niemieckich sił zbrojnych”.

A skrajny reakcjonista, ba, monarchijczyk Daladier, stary wyga, który dobrze wyczuwa nastroje mieszczaństwa, oświadcza: „dzisiaj mamy dyskutować nad udziałem Niemiec we wspólnej obronie — udziałem, o którym sam min. Schuman powiedział

przed dwoma laty, że musiałyby wpłynąć na zwiększenie międzynarodowego napięcia...” Uzbójone Niemcy stanowią będą ustronną groźbą dla całego świata.”

Stwierdzić trzeba, że tym razem słowa Daladiera nie minęły się z prawdą. Ale jeżeli właśnie on to powiedział, to możemy śmiało wyciągnąć wniosek, że nawet spośród drobnej i średniego mieszczaństwa francuskiego wzmagają się niechęć do awanturzyckiej polityki odbudowy Wehrmachtu. Cóż dopiero powiedzieć o nastrojach francuskich mas ludowych!

Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec prowadzona jest nieustannie przez francuską klasę robotniczą z Komunistyczną Partią Francji na czele. Do tej walki włączyły się już miliony bezpartyjnych Francuzów, a nawet doły „partii amerykańskich”. Chodzi bowiem o przyszłość Francji, drogą każdemu patriotcie francuskiemu. Chodzi o pokój.

Dn. 12 b. m. we Francji odbył się 24-godzinny strajk dla upamiętnienia dni lutowych z 1934 r., kiedy to klasa robotnicza Francji swoją zdecydowaną postawą zapobiegła przewrotowi faszystowskiemu. Strajk ten nie był zwykłą tylko demonstracją. Było to jednocześnie wezwanie do mobilizacji sił całego narodu francuskiego, do walki przeciw ogromnemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu Francji. Chodzi o zerwanie z polityką kapitulacji i katastrofy narodowej, dyktowaną przez Waszyngton jego europejskim agentom. Chodzi o odzyskanie prawdziwej niezależności Francji i zagrozenie drogi wojnie.

# Dziś mają prawo do ochrony zdrowia

## Gdy gruźlica była sublokatorką nędzy

Lódź, w lutym.

(Korespondencja własna »Zycia«)

Ktoregoś dnia grudnia 1935 roku, na spróchniałym płocie ulicy Brzezińskiej ukazało się jedyny w swoim rodzaju „ogłoszenie”. Była to wydarta z zeszytu kartka, a na niej głębiem charakterem pisma skreślono słowa: „Ostatnią na codzień swe łóżko do 8-jej wieściór do rana”. Pod tym następował adres i nazwisko właściciela łóżka, bo chyba nie można nazwać właścicielem mieszkania jednego z ośmiu lokatorów pojedynczej klatki na poddaszu!

W Łodzi Centralna Poradnia pracy ul. Montuskiej 7 prowadzi stałe, masowe badania aparatem małoobrazkowym, co pozwala wykryć wczesnie zmiany w płucach i natychmiast kierować chorego na kurację. W każdej dzielnicy miasta działa poradnia przeciwgruźlicza. Łącznie, Tuszynek, Chojny — to rozbudowujące się ośrodki lecznicze w Łodzi i pod Łodzią; rosną pawilony, oddziały, nowe skrzydła.

W Łodzi Centralna Poradnia pracy ul. Montuskiej 7 prowadzi stałe, masowe badania aparatem małoobrazkowym, co pozwala wykryć wczesnie zmiany w płucach i natychmiast kierować chorego na kurację. W każdej dzielnicy miasta działa poradnia przeciwgruźlicza. Łącznie, Tuszynek, Chojny — to rozbudowujące się ośrodki lecznicze w Łodzi i pod Łodzią; rosną pawilony, oddziały, nowe skrzydła.

pe stanowiły mieszkania jednoizbowe o 5 lokatorach, to obecnie najliczniejszą jest grupa o trzech lokatorach — mieszkań takich statystyka wykazuje 33 proc.

Nie znaczy to, że gruźlica została już opanowana. Gruźlica nadal jest chorobą społeczną, z którą walczyć trzeba prowadzić przy użyciu wszelkich środków. Dzisiaj jednak, gdy nie ma już bezrobocia, gdy pomoc lekarska jest całkowicie bezpłatna, gdy chorego otacza się najtroskliwszą opieką, oddając do jego dyspozycji najnowocześniejsze urządzenia, gabinety, sanatoria, prewentyoria — zgłasza się on z uciążliwą do poradni, bo wie, że pomoc otrzyma.

Jan Florczak pracował na nocnej zmianie, a że jego groszowe zarobki nie wystarczały na utrzymanie, zdecydował się na ten krok. Ostatnie po co jego łóżko ma stać pustą w tym czasie, gdy jest w fabryce? Dorożnika wciągnął, życie stało się coraz trudniejsze, a taki sublokator do łóżka jakby nie było użył trochę w doł.

Amator rychło się znalazł. Zygmunt Nowak od miesiąc tuż się bez dachu nad głową. Pracował dorywczo gdzie się dało, latem nocując na ławce w parku skąd go wyganiali gozory, zimą przesiadując do światła w poczekalniach dworców kolejowych. Przeniósł się więc do poddasza na Brzezińskiej, przestępnie ścisłe warunków „umowy”: spać się kład o 8-jej wieściór, gdy Florczak szedł do pracy na nocną „szycie”, a wstawał przed 6-tą rano, aby zwinąć łóżko dla wracającego z fabryki Florczaka.

Nowak nie przyszedł sam na ponurą poddasze. Sprowadził się tu z niedoczekanym towarzyszem swego życia — gruźlicą. Wprawdzie Florczak od razu zauważył, że przyniósł jakoś ciężkie kaszle i że po każdym ataku odczuwa ustępowanie krwi chusteczki, ale kto by zwracał uwagę na takie drobności? Nowak był spokojny, nie upił się, płacił regularnie, a to było najważniejsze. Zresztą nie on jeden w mieszkaniu kaszał. Na gruźlicę chorowała większość lokatorów klatki. Magiera, Grzelak, Grzelakowa, Kowalik, Szymbarski.

Nic więc dziwnego, że w warunkach tak straszliwego przedłużenia, wycieńczenia organizmów ludzkich wskutek niedożywienia itp. gruźlica szerzyła się w mieście w gwałtowny sposób. „Gruźlica wróg nr. 1”, „gruźlica bicz ludności” — krzyczały sensacyjne tytuły artykułów, nad którymi ówczesne władze sanacyjne przechodziły do porządku, ograniczając się do... zmniejszenia dotacji na walkę z tą klęską społeczną.

Byli wprawdzie ludzie, którzy zdawali sobie sprawę z groźby sytuacji, jak dr Seweryn Sterling i inni, ale wysiłki ich dawały nikłe wyniki. Dwie czynne w mieście poradnie przeciwgruźlicze nie mogły zahamować pochodu choroby. Nie mogły, bo praca ich ograniczała się wówczas raczej do wykonywania gruźlicy. Leczenie bowiem było zależne od indywidualnych możliwości chorego. Jeśli chory był w stanie pozwolić sobie na prywatnego lekarza i leki — mógł liczyć na wyzdrowienie. Ale ilu było takich?..

Zresztą chorzy niechętnie i tylko w ostateczności szli do poradni. Wiedzieli, że są chorzy, wiedzieli, że ich czeka śmierć, ale poddanie się zabiegom równałoby się utracie pracy, a praca była wówczas ważniejsza i droższa od zdrowia, bo dostać ją było trudno i na każde miejsce czekało wielu kandydatów.

Toteż śmiertelność na gruźlicę jest w owych latach wielka. Według oficjalnych danych w 1939 r. na 10 tysięcy mieszkańców było 18 zgonów na gruźlicę. Spośród wszystkich ośrodków miejskich w Polsce najbardziej zażagłęzionym miastem była Łódź i jako taka przeszła do historii.

### Leżyc się mogli bogaci...

Te przedłużone do nieprawdopodobnych granic mieszkania przedwojennej Łodzi były istną wylegarnią gruźlicy. Latem było w nich duszno, że po prostu oddychać nie było czym, zimą na ścianach wyrastał grzyb i spryskanie z nich wodą — idealne warunki dla rozmnażania się zabójczych prątków. Jak podają urzędowe dane, w 1932 r. na 10 tysięcy zbadanych środowisk gruźliczych —

### KROTKIE SPICIA

#### Popularność

Awanturczka polityka prez. Trumana i jego doradców powoduje coraz głębsze niezadowolone społeczeństwa amerykańskiego. Pod wpływem opinii publicznej wypowiedział się przeciw tej polityce nawet niektórzy członkowie Kongresu. Tak np. kongresman H. Buffet (republikanin) oświadczył ostatnio w Izbie Reprezentantów, że „militaryzacja St. Zjednoczonych musi doprowadzić do żelaznej konsekwencji do katastrofy gospodarczej i ustanowienia dyktatury wojskowej w USA, albo do wojny światowej i identycznych rezultatów”. Niemniej dobitnie ocenił politykę Trumana deputowany J. Martin, stwierdzając, że „USA zaprzęcały okazję, by stać się architektem pokoju” oraz że „wojna w Korei jest planą na historię Ameryki”.

Wypowiedzi te zbiegły się w czasie akurat z oświadczeniem kierownika oddziału tajnej policji, Banghamna, który czuwa nad bezpieczeństwem prezydenta USA. Otóż — według amerykańskiej agencji prasowej „United Press” — w kręgu Bangham stwierdził, że „w okresie od 30 czerwca 1950 do 1 lipca 1951 r. PREZ. TRUMANOWI przysłało 8.629 POGROŻEK. Mister Bangham dodał wyjaśniająco, że „liczba ich wzrosła o 43 proc. w stosunku do roku poprzedniego”.

Dalsze pogroźki DZIENNIC! To chyba świadczy wcale wymownie o... popularności Trumana i jego polityki wśród społeczeństwa USA.

### Dzisiaj leczenie jest powszechne

Dzisiaj śmiertelność na gruźlicę zmniejsza się niemal do połowy. Bo gdy w 1950 r. wypadło jeszcze 13 zgonów, to w roku ubiegłym już tylko 10 zgonów na 10 tys. mieszkańców. Trzeba tu jeszcze uwzględnić i to, że w r. 1945 na gruźlicę umierało w Łodzi 36 osób na każdy dziesiątek tysięcy mieszkańców. Długa wojna, obozy hitlerowskie i więzienia wyniszczyły siły biologiczne narodu. Tym większe więc są osiągnięcia naszej ludowej służby zdrowia w latach po wyzwoleniu.

Kampania przeciwko gruźlicy nie polega już dziś, jak za czasów sanacji, na wykrywaniu choroby, ale na jej leczeniu, i to nie w prywatnych gabinetach lekarskich, lecz na leczeniu masowym, dostępnym dla wszystkich.

### We wszystkich powiatach województwa

#### Zjazd korespondentów »Zycia Lubelskiego«

W Lublinie obradował V zjazd wojewódzki korespondentów »Zycia Lubelskiego«.

Liczba korespondentów »Zycia Lubelskiego« w ciągu ostatnich 2 lat wzrosła prawie trzykrotnie. Sieć ich obejmuje już wszystkie powiaty województwa. Podniósł się także poziom pracy korespondentów, wzrosła ich aktywność i zacieśnił się kontakt z redakcją.

Dyskusja wykazała jednak również niedociągnięcia w pracy korespondentów przede wszystkim w zakresie współpracy z redakcją. Nie zdolano zaktualizować ok. 35 proc. korespondentów, za mało uwagi zwracano na

### Wawrytko wygrywa słalom

Trasa długości 1.650 m z 23 bramkami prowadziła z Gubalówki. Mimo fatalnych warunków (zadymka śnieg na) poziom obu slalomów był wysoki.

W konkurencji kobiet wyniki przedstawiają się następująco: 1) Wawrytko (CWKS) 2:32,0, 2) Rój (CWKS) 2:43,6, 3) Bułżanka (Kra) 2:58,0, 4) Jaśko (CWKS) 2:59,9, 5) Madaj (CWKS) 3:05,3.

Mężczyźni: 1) Wawrytko St. (CWKS) 2:08,0, 2) Zarycki (CWKS) 2:11,6, 3) Gólski (CWKS) 2:12,8, 4) Gąsienica (Kraków) 2:13,9, 5) Wawrytko Wojciech (CWKS) 2:15,0.

### Wawrytko wygrywa słalom

12 bm. w trzecim dniu Spartakiady Zimowej Wojska Polskiego rozegrano slalom kobiet i mężczyzn.

Na zawodach obecny był Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, żywo interesując się przebiegiem konkurencji.

### Dzisiaj leczenie jest powszechne

Dzisiaj śmiertelność na gruźlicę zmniejsza się niemal do połowy. Bo gdy w 1950 r. wypadło jeszcze 13 zgonów, to w roku ubiegłym już tylko 10 zgonów na 10 tys. mieszkańców. Trzeba tu jeszcze uwzględnić i to, że w r. 1945 na gruźlicę umierało w Łodzi 36 osób na każdy dziesiątek tysięcy mieszkańców. Długa wojna, obozy hitlerowskie i więzienia wyniszczyły siły biologiczne narodu. Tym większe więc są osiągnięcia naszej ludowej służby zdrowia w latach po wyzwoleniu.

Kampania przeciwko gruźlicy nie polega już dziś, jak za czasów sanacji, na wykrywaniu choroby, ale na jej leczeniu, i to nie w prywatnych gabinetach lekarskich, lecz na leczeniu masowym, dostępnym dla wszystkich.

### ZYCIE SPORTOWE

#### Warszawa zobaczy finał pływackiego Pucharu Miast

Finał pływackiego Pucharu Miast, który zostanie rozegrany w niedzielę na pływalni AWF wywołał wśród zwolenników sportu pływackiego wielkie zainteresowanie. Niestety, ilość miejsc na widowni została poważnie zmniejszona. Do dyspozycji widzów przeznaczono tylko balkon, który pomieści ok. 400 osób. Cały parter zarezerwowano dla ok. 200 zawodników, biorących udział w zawodach oraz kadry warszawskiej.

Bilety nabywać można w przedsprzedaży w St. KKF przy ul. Rozbrat 26

Trasa słalomowa z Gubalówki. Mimo fatalnych warunków (zadymka śnieg na) poziom obu slalomów był wysoki.

W konkurencji kobiet wyniki przedstawiają się następująco: 1) Wawrytko (CWKS) 2:32,0, 2) Rój (CWKS) 2:43,6, 3) Bułżanka (Kra) 2:58,0, 4) Jaśko (CWKS) 2:59,9, 5) Madaj (CWKS) 3:05,3.

Mężczyźni: 1) Wawrytko St. (CWKS) 2:08,0, 2) Zarycki (CWKS) 2:11,6, 3) Gólski (CWKS) 2:12,8, 4) Gąsienica (Kraków) 2:13,9, 5) Wawrytko Wojciech (CWKS) 2:15,0.

### WYJAŚNIAMY KONSTYTUCJI

#### Posel na sejm — sługa narodu

W PRZEMÓWIENIU wygłoszonym w r. 1937 na przedwyborczym zebraniu wyborców Stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie Stalin powiedział:

„Jeżeli weźmiemy kraje kapitalistyczne, to tam istnieje między delegatami a wyborcami pewne swobodne, rzekłoby, dość dżwonne stosunki. W okresie wyborów delegaci kokietaują swych wyborców, nadskakują im, przysięgają im wierność, dają mnóstwo wszelkich obietnic. Zdawali się, że delegaci są całkowicie zależni od wyborców. Ale skoro tylko wybory się skończyły i kandydaci stali się delegatami — stosunki zmieniają się zasadniczo. Zależność delegatów od wyborców ustępuje miejsca zupełnie ich niezależności. W ciągu 4 czy 5 lat, tj. aż do nowych wyborów, delegat czuje się zupełnie wolny, niezależny od ludu, od swych wyborców. Może on przejść z jednego obozu do drugiego, może złożyć w właściwej drodze na niewłaściciela, może się nawet uwikłać w pewnych machinacjach nieuprzedzonych, go charakteru, może wyrwać się z więzienia, jak mu się żywnie podoba — jest niezależny. Czy można uważać takie stosunki za normalne? W żadnym wypadku, towarzysze. Delegat powinien wiedzieć o tym, że jest sługą narodu, który delegował go do Rady Najwyższej, i że winien postępować w myśl nakazu danego mu przez naród”.

Jaka łączność istnieje między posłem do burżuazyjnego parlamentu a wyborcami? Odpowiedź jest jasna: żadna. Wyrazem tego był np. art. 20 Konstytucji Polski burżuazyjno-obszarniczej z roku 1921 (t zw. Marcowej). Mówił on: „Posłowie... nie są kregowani żadnymi instrukcjami wyborców”.

Projekt naszej Konstytucji stawia sprawę odwrócić i to zarówno co do posłów na Sejm, jak i co do członków rad narodowych. Mówi o tym art. 87 projektu: „POSEL I CZŁONEK RADY NARODOWEJ POWINNI ZDAWAĆ SPRAWĘ WYBORCOM ZE SWOJEJ PRACY I Z DZIAŁALNOŚCI ORGANU, DO KOTOREGO ZOSTALI WYBRANI”. Ale czy obowiązki „posła ograniczają się do wygłaszania sprawozdań wobec wyborców? Oczywiście, nie. Zgodnie z projektem Konstytucji PRZEDSTAWICIELE LUDU W SEJMIE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ I W RADACH NARODOWYCH SA ODPOWIEDZIALNI PRZED SWYMI WYBORCAMI I MOGA BYĆ PRZECZ NICH ODWOLOWANI”.

Posłowie na Sejm — to obywateli, którzy wybrani zostali do naczelnego organu władzy państwowej, najwyższego wyraziela woli ludu pracującego. Na tej podstawie korzystają oni z szczególnych uprawnień. Jednym z nich jest prawo do składania tzw. interpelacji. Każdy poseł ma prawo w każdej sprawie złożyć zapytanie do Rządu, na które Prezes Rady Ministrów lub właściwy minister winien odpowiedzieć w ciągu 7 dni (art. 22 projektu). Poza tym poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani aresztowany bez zgody Sejmu, a w okresie kiedy Sejm nie obraduje — bez zgody Rady Państwa (art. 16, ust. 3).

Posłowie na Sejm wybierają obywateli według okręgów wyborczych w stosunku: jeden poseł na 60.000 mieszkalców. Ponieważ liczba ludności w kraju naszym wynosi około 24 milionów, Sejm będzie liczył około 400 posłów.

W tych kilku prostych słowach mieści się wszystko, co najważniejsze dla sprawy porównania i przedstawienia stanowiska posła do parlamentu w krajach, w których rządzi burżuazja i w krajach, w których rządzi lud.

Kim są posłowie w krajach kapitalistycznych? Weźmy chociażby Polskę burżuazyjno-obszarniczą. W r. 1938 na 205 posłów sejmowych było 70 obszarników i kulałów, 16 kupców i przemysłowców, 4 urzędników, 19 adwokatów i notariuszy, 4 duchownych, 8 wojskowych. Na ławach sejmowych nie zasiadał wówczas jednak ani jeden robotnik — to, jak był reprezentowany w ówczesnym sejmie naród polski!

Kogoś zaś lud wybrał na swych prawdziwych przedstawicieli w Polsce Ludowej — w państwie, w którym dźwierz władzę? Przewodników pra-

## Miliony dań z tuczniaków własnej hodowli

### Narada aktywów CZPG

Do tuczu świni na odpadkach zabrano się energicznie w przedsiębiorstwach Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego. Pierwszą tuczarnią powstała w CZPG we wrześniu 1951, a dziś po pół roku ponad 90 proc. wszystkich przedsiębiorstw CZPG posiada własne tuczarnie, a 50 proc. ponadto jeszcze własne gospodarstwa pomocnicze. Np. w 40-hektarowym gospodarstwie Krakowskich Zakładów Gastronomicznych tuczy się nie tylko świnie, lecz także hoduje króliki i drób oraz uprawia warzywa.

W Grzmińcu pod Warszawą hodują około 100 świni. Warszawskie Zakłady Gastronomiczne, które zamierzają powiększyć w tym roku co najmniej 4-krotnie swój stan posiadania. Najlepiej jednak zorganizowały tucznię przedsiębiorstwa w Lublinie i Krakowie. Lubelskie Zakłady Gastronomiczne wykonały swój roczny plan tuczu już w początkach biegu miesiąca, a Krakowskie zbliżają się do tego samego wyniku w szybkim tempie.

Sprawa dalszego rozwoju tuczarni przy przedsiębiorstwach gastronomicznych była obszernie dyskutowana na ostatnim krajowym zjeździe aktywów CZPG w Poznaniu. Już w tym roku tuczarnie CZPG pozwolą przemysłowi gastronomicznemu dostarczyć przeszło 3 miliony porcji mięsnych ponad plan, oparty na normalnych dostawach Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego. Gospodarstwa pomocnicze zwiększą i

popiepszą zaopatrzenie przemysłu gastronomicznego w inne surowce, mięso królicze, drób, jaja, nowalce, pieczarki itd.

Niektóre przedsiębiorstwa jednak nie tylko nie wykazują rozmachu, ale w ogóle jeszcze nie przystąpiły do zakładania tuczarni.

M. in. Poznańskie Zakłady Gastronomiczne, mimo monitów ze strony Centrali, dotychczas nie mają ani jednego tuczniaka, podobnie i Kieleckie Zakłady. Łódzkie przedsiębiorstwo, które może na odpadkach hodować setki świń, tuczy zaledwie... 2 sztuki.

**WIĘCEJ LEPSZYCH DAŃ**

Przedsiębiorstwa gastronomiczne mają w tym roku nielatwe zadanie do wykonania — zwiększyć 2,2 raza produkcję, tj. o tyle zwiększyć w stosunku do ubiegłego roku ilość dań. Jednak sam tylko wzrost ilościowy nie wystarczy. Trzeba, aby w parze ze wzrostem ilości podnosiła się jakość posiłków, aby przy strzegano ściślej niż dotychczas przepisów receptury. Aby kuchnie dbały o większe urozmaicenie posiłków, nie strzegły o potraw, wymagających większego zachodu i pracy, aby nie unikano warzyw dlatego tylko, że je trzeba obrać, albo popularnych pyzów lub pierogów, których robota zabiera nieco więcej czasu.

I aby nie powtórzyło się to, co zdarzyło się we Wrocławiu. Tam bowiem Zakłady Gastronomiczne, goniąc plan ilościowy, zaniedbały nie tylko jakość potraw, ale „wyrzuciły się” wśród wszystkich przedsiębiorstw, bijąc smutne rekordy niechlujstwa i... niegrzecznej obsługi.

W dyskusji podkreślono też konieczność uregulowania i ujednoczenia kalkulacji cen potraw w zakładach gastronomicznych tej samej kategorii. Zakłady tłumaczyły różnice cen różnymi cenami surowca, kupowanego w źródłach zdecentralizowanych. Obecnie nie będą się mogły tym tłumaczyć. Każde przedsiębiorstwo ustalić będzie jedną średnią

cenę dla wszystkich swoich zakładów na podstawie średniej ceny surowca. Bigos, sztuka mięsa czy kopytka ze słoninką będą kosztować w zakładach lewobrzeżnej Warszawy tyle co w zakładach na Pradze. Ta sama cena obowiązywać będzie w zakładach Gdańska co i Gdyni itd.

A czuwać nad rzetelną kalkulacją cen, jakością potraw, stanem sanitarnym zakładów powinny, obok kontrolerów CZPG, Rady Narodowe, powołane do opieki nad sprawnym zaopatrzeniem ludności, a więc i do opieki i kontroli nad zakładami gastronomicznymi. Opieka ta jeszcze w wielu miejscowościach nie da męgi.

Rada Narodowa w Gorzowie nie dba o wielki zakład, który wydaje wprawdzie przez 2 godziny dziennie dania mięsne, lecz codziennie o inne porze. Zakłady w Bytomiu nie otrzymały ustalonego w planie zaopatrzenia przydziałów mięsa i ryb. Woj. Rada Nar. w Katowicach bowiem zwiększa koszty zakładów w Bytomiu przydziału dla sklepów. Rada Narodowa w Tarnobrzegu zamiast pomóc młodemu kierownikowi przedsiębiorstwa, liczącego 12 zakładów i przydzielić mu lokal biurowy, nie chce z nim w ogóle rozmawiać.

Dobre służby konsumentowi to cel, do którego postanowił dążyć zebrany na zjeździe poznańskim aktyw CZPG. (4g)



— Przychodzimy urzędowo, — powiedział Trnec. Odpowiedział mu chóralny śmiech.

— Patrzcie na nich, urzędowali — Już tu byli i tacy!

— Złożyli opaski na rękawy, żeby zrobić wrażenie! Ważniaki!

— A może to listonosze z depeza!

Bagar, purpurowy z wściekłości kręcił guzik przy marynarce.

— Czy myśniesz przypadkiem nie trafił do cyrku Sarassani, a ci panowie nie przedstawiają „Burzy śmiechu”? — spytał Antosz.

— Abyście tylko wy nie byli z cyrku! Pajace w opaskach!

Zanosilo się na poważną awanturę. Jeszcze słowo, a pięć będą w robotcie. Nagle, podwójne drzwi naprzeciwko schodów otworzyły się gwałtownie i na korytarz wyszedł energicznym krokiem mężczyzna nie wiele niższy od wysokiego, barczystego Bagara. Na mocnym karku ukwiała energicznie wymodelowana lysa głowa, z wystającymi kośćmi policzkowymi i szerokim, wypukłym czołem, ostro zarysowanym nosem i szerokimi stanowczymi ustami. Wysuwał ją w przód, jakby sobie torował drogę; oczy pod prostymi czarnymi brwiami spoglądały stanowczo, obrażającą przełotnie tłum ludzi cisnący się przy barierce nad klatką schodową. Ale w głębi tych oczu tkwił uśmiech, tak jak i w kącikach zacziśniętych ust. Twarz jego była chuda, policzki zóbtawe. Wyglądał jak ślacz po ciężkiej chorobie z którym mimo to lepiej nie zaczynać. Tak! to potrafi oddalić całe góry roboty i można na nim polegać!

Leddie się ukazał, tłum ludzi poruszył się i stoczył koło niego. Wszyscy zaczęli mówić jednocześnie. Spojrzali nad ich głowami, widocznie w kierunku, w którym zamierzał iść i spytał:

— Byliście już u mnie wszyscy?

Zrazu odpowiedziało mu milczenie, a potem znowu podniosły się głosy, wzniesły jak na komendę, jeden głośniejszy niż drugi.

### Byli, — skonstatował mężczyzna, — a więc musicie czekać. Powie-

dziełicie swoje i teraz musicie czekać. Widzieliście na własne uszy, że mam tylko dwóch pisarzy i słyszycie na własne uszy, że ich maszyny nie milkną ani na chwilę. A teraz przyjaciele, puszcicie mnie, bo śpieszę się w waszym własnym interesie.

Podniósł rękę, by sobie uwolnić drogę, nagle uśmiechnął się szeroko i dodał:

— I uspokójcie się. Nic wam nie ucieknie.

Rozstąpił się przed nim niechętnie, a on ruszył właśnie w stronę, gdzie stał Bagar i jego towarzysze. Spostrożyłszy ich stanął zakaszczony.

— Galczyk, — odezwał się Bagar.

— Jirko, ty drabie sywy! — wybuchnął Galczyk, skoczył naprzód, złapał Bagara za rękę, pociągnął do siebie i chwycił w ramiona. Potem cofnął się o krok i znowu mu się przyglądał, jakby nie mógł uwierzyć własnym oczom.

Przecież mówiono, że cię w SASKIE Kamieniu (Chemnitz) skrócili o głowę! Mauthausen trzęsło się od tego!

Bagar uśmiechał się, kręcąc w zakłopotaniu guzik przy marynarce; czuł na sobie zaciekałone spojrzenia ludzi, którzy stoczyli się za jego plecami. Rozejrzał się i pokręcił głową:

— Chcieli, ale nie udało im się. Nie tylko o mnie krążyły takie plotki. Ja znów jeszcze na Pankracu i potem w Berlinie słyszałem o tobie, że cię wykończył w bunkrze czy przy ucieczce. Ale też zostały z ciebie tylko kości i skóra.

Galczyk machnął lekceważąco ręką.

— Teraz to już nie. Trzeba było mnie widzieć tam! Ale to nic. Teraz już szybko przychodzę do siebie. Co dzień przybywa mi co najmniej ćwierć kilo. I dają ci słowo, że nie wiem od czego. Człowieku, przecież ja nie mam nawet kiedy co zjeść! Dwa dni tylko byłem w Pradzie i od razu tu, na miejsce.

— Dlaczego mi ani słowem nie wspomnieli o tobie? — zdziwił się Bagar.

— Wysłałi mnie tu. Zjadę, mówią, do przewodniczącego okręgowej komisji administracyjnej w Kadaniu. A o tobie ani słowa.

— Może myślicie, że wiecie, — rzekł Galczyk. — Nie dziw się im zresztą, mają urwanie głowy. Ale, co my tu robimy na korytarzu! Chodźmy do mnie! Ci dwaj są z tobą? No to niech także idą.

Złapał Bagara pod rękę i pociągnął go drzwiami, z których dopiero co wyszedł. Ludzie rozstępowali się przed nimi, a na ich twarzach mieszał się wyraz zainteresowania z wyrazem wściekłości i niepokoju, że dla tych spóźnionych przybyszów ich sprawy zostaną odsunięte na drugi plan i że będą zmuszeni dłużej czekać.

## RADIO

na dzień 14 lutego 1952 r. (czwartek)

Na fall 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 6.06 6.00 7.00 7.55 15.04 15.50 20.00 23.00

8.10 Koncert 6.50 Wzniechcia Radiowa 6.30 Polska pieśńi 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Koncert 8.15 Muzyka symf. 10.00 „W okopach Stalingradu” — fragm. pow. W. Niekrasowa 10.20 Melodie operetkowe 11.00 Lekcja języka rosyjskiego 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Ork. dete 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Muzyka 17.15 Wzniechcia Radiowa 17.30 Komp. Trogymda — A. Dworzak 18.00 Z kraju i ze świata 18.30 Poznański projekt Konstytucji 18.30 Ludowa muzyka taneczna 19.00 Lekcja języka rosyjskiego 19.20 Aud. dla młodzieży 20.35 Muzyka 21.30 „Na fall humoru i satyry” 21.45 Pieśn P. Czajkowskiego 22.00 Kronika kulturalna 22.30 Muzyka.

Na fall 357 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 6.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Pieśn w wyk. Zesp. Chóralnych 6.50 Koncert 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz Radiowy 14.15 Wzniechcia rolnicze Albin Bohrka 14.30 Gra Ork. Rozzł. Wrocławskiej P.R. p.d. T. Sereyńskiego 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wzniechcia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Aud.

sportowa 17.05 Odpowiedzi „Fall 40” 17.15 „Ostatnie słowa należy do Egipthu” — reportaż 17.30 Muzyka 17.40 Aud. literacka 18.00 Dla każdego coś milego 19.00 Radiowy Express Wzniechcia 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Włoska muzyka operowa 20.40 „Felin” — ode. opow. W. Zódziewicza 21.30 Poznański projekt Konstytucji 21.40 Utwory fortepianowe komp. polskich 21.50 Wzniechcia Radiowa 22.10 Kameralna muzyka polska 23.00 Muzyka.

Polskie Radio zastrzeżę sobie możliwość zmian w programie.

**NA FALACH NASZYCH PRZYJACIOLI**

Moskwa I  
10.20 Audycja słowno-muzyczna „Jutrzenka nad Chinami”. 12.00 Pieśni kompozytorów radzieckich 16.30 Muzyka taneczna i estradowa 17.30 Pieśn rosyjskie w wykonaniu siostr Florodowych 17.50 Audycja literacka z ok. setnej rocznicy śmierci Go-goła „Martwe dusze” w wykonaniu artystów Moskiewskiego Teatru im. Stanisławskiego 22.50 Koncert artysty Michajłowa 23.35 Fragmety oper radzieckich 23.05 Wybitni solisci krajów demokracji ludowej.

Moskwa II  
19.30 Muzyka kameralna 20.40 Mordowskie i czuwskie pieśn ludowe 21.15 Muzyka taneczna i estradowa 22.05 Koncert z udziałem wybitnych artystów.

# Nadzwyczajna sesja Woj. Rady Narodowej Ludzie pracy dyskutują nad projektem Konstytucji

## Zdobywamy wiedzę

(l) Ostatnie plenum Woj. RN poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji sprowadziło do sali teatru im. St. Jaracza kilkuset przedstawicieli świata pracy: robotników, chłopów, pracowników umysłowych i młodzież, przybyłych z Olsztyna i różnych, nieraz dość odległych okolic województwa.

Sesję zagalę przewodniczący prez. Woj. RN ob. M. Moczar. Na wniosek ob. K. Szybię Rada powołała na

przewodniczącego zebrania zastępcą działaczkę rewolucyjną ob. Stanisławę Tylcową.

## OPZB współzawodniczy o tytuł najlepszej załogi w Polsce

„My, robotnicy olsztyńskiego przemysłowego zjednoczenia budowlanego w Olsztynie, budowy nr 42 przy ul. Gietkowskiej, postanowiliśmy przystąpić do współzawodniczenia o tytuł najlepszej brygady budowlanej w Polsce. Zobowiązanie powyższe podjęli wszyscy kł. nasze brygady.

Jednocześnie wzywamy wszystkie załogi OPZB do podjęcia współzawodniczenia o tytuł: najlepszej brygady budowlanej w Polsce, najlepszego kicownika budowy i majstra.

## Wezwanie Alfredy Grygo

„Księgiowa — fakturyzystka w delegaturze Centrali Mięskiej w Piszku ob. Alfreda Grygo uczennica XI kl. gimnazjum dla pracujących, samorządnie zobowiązała się zbierać w instytucji wszelką makulaturę i znaczki pocztowe, a uzyskaną ze sprzedaży kwotę przekazać na budowę szkoły.

Ob. Grygo wzywa jednocześnie do współzawodniczenia swoje koleżanki i kolegów we wszystkich delegaturach CM w województwie.

kor. Ludański z Piszka



Stuchacze technicznego kursu kreańskiego zorganizowanego przez klub techniki i racjonalizacji przy DOKP Olsztyn zapoznają się z fachową literaturą techniczną. Biblioteka klubu liczy już 600 tomów, lecz z każdym miesiącem liczba ich wzrasta. Młodzi racjonalizatorzy czerpią z nich cenne dla siebie wiadomości fachowe.

## Aktyw Stronnictwa Demokratycznego o projekcie Konstytucji

(l). — Woj. Komitet SD powołał specjalne studium konstytucyjne, które jego zadaniem jest przedyskutowanie projektu Konstytucji wśród członków stronnictwa oraz grona obywateli-sympatyków na organizowanych w tym celu zebraniach otwartych.

Na członków studium zostali powołani aktywni stronnictwa z ob. Szymmerem i sędzią Magiera, na czele Członkowie studium rekrutują się spośród prawników, ekonomistów, techników i przedstawicieli rzemiosła. Dotychczas odbyły się w Olsztynie kilka posiedzeń tego studium, na których wygłoszono referaty pt. „Ustrój państwowy i organizacja najwyższych władz państwowych”, „Władze terenowe w świetle ustawy konstytucyjnej”, „Prawa i obowiązki obywatela” i in.

Sprawy organizacyjne zebrań informacyjnych poświęcone było także rozszerzone plenum W.K. SD w Olsztynie z udziałem przedstawicieli władz terenowych. Zasadniczy referat polityczny w sprawie projektu

Konstytucji wygłosił sekretarz W.K. SD ob. Trawiński. Podsumowania dyskusji dokonała delegatka CM SD ob. Stypulkowska.

## Przez upowszechnienie wiedzy rolniczej do większych i lepszych plonów

(s). — Coraz szersze kręgi zatacza akcja upowszechniania wiedzy rolniczej. Odczyty i kursy rolnicze, organizowane w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, cieszą się wśród chłopów wspaniałą popularnością. W spółdzielniach produkcyjnych i gromadach pow. Susz zorganizowano dotychczas 23 odczyty, na których licznie zebrani chłopcy wysłuchali z zainteresowaniem prelekcji o pielęgnacji roślin.

W gromadzie Brzydowo pow. Ostrołęka wygłosił odczyt agronom z zespołu PGR Kroplewo. O wielkiej zażyłości w tym odczytem świadczy dyskusja, która trwała do późnej nocy. Chłopi poruszali w niej wiele zagadnień, domagając się szcze gółowych wyjaśnień odnośnie pielęgnacji ozimów na ich glebach oraz sposobów podniesienia wydajności z hektara.

W celu koordynacji prac w zakresie upowszechniania wiedzy rolniczej, zorganizowaną w Olsztynie nową jędzką grupę lektorów, złożoną z 60 fachowców, przeważnie z Wyższej Szkoły Rolniczej. Grupa ta prze prowadziwać będzie seminaria z lektorami powiatowymi, opracowywać pogadanki dla radiowców oraz wy

głaszać pogadanki w gromadach. Anologiczne grupy lektorów powstały we wszystkich powiatach.

## Pomysły racjonalizatorów z MPKG dają oszczędności i przedłużają «życie» maszyn

Państwo ludowe otacza specjalną opieką i nagradza tych wszystkich ludzi pracy, którzy przyczynają się do zaszczerzenia poważnych kwot z sum przewidzianych budżetem danej instytucji. Mówimy tu przede wszystkim o racjonalizatorach, — bowiem właśnie każdy projekt nowatorski przyczynia się do zredukowania wydatków przedsiębiorstwa, a tym samym powiększa pulę oszczędności użytkowaną w skali państwowej.

Jednym z przedsiębiorstw, w którym ruch racjonalizatorski otoczono specjalną opieką jest miejskie przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej w Olsztynie, gdzie dzięki pomysłom nowatorskim kilku pracowników przewiduje się oszczędność roczną w kwocie blisko 170 tys. zł.

Przjrzyjmy się poszczególnym racjonalizatorom i ich pomysłom. Np. Franciszek Gledroń, Stanisław Olczak i Aleksander Górowski, pracownicy wodociągów i kanalizacji zgłosili projekt zastosowania stałego przedmuchu silnika pompy głębinyowej przy pomocy powietrza. Projekt ten umożliwia zmniejszenie ilości e-kresowych rewidji pompy oraz uzyskanie większej ilości wody. Roczna oszczędność z tego tytułu wynosi ok.

515 tys. zł. Racjonalizatorzy otrzymali już 1.595 zł nagrody, a drugie tyle otrzymają po ostatecznym obliczeniu wartości pomysłu, t. zn. w ciągu 2 miesięcy od daty ukończenia roku wykorzystania projektu. Starszy majster Zygmunt Duszyński zgłosił już 3 pomysły nowatorskie w dziedzinie usprawnienia działalności trolejbusów. Pierwszy z nich polegający na zastosowaniu żelaznych zamiast brązowych tulejek resorowych daje ponad 800 zł oszczędności rocznie. Drugi pomysł — usprawni oświetlenie wozów trolejbusowych za pomocą prądu z sieci zamiast z akumulatora. Pomysł ten przynosi 720 zł oszczędności rocznie. Wreszcie ostatnie usprawnienie polega na przebudowaniu kompresora i daje 1.050 zł rocznie oszczędności. Ob. Duszyński otrzymał za swe usprawnienia 385 zł premii racjonalizatorskiej.

Pisałimy wreszcie już kiedyś o projekcie racjonalizatorskim Mieczysława Achmatowa, który zastosował w wozach tramwajowych zbieracze aluminowe, zamiast węglowych. Dzięki temu usprawnieniu MPKG zaoszczędzi rocznie ok. 14 tys. zł. Racjonalizator otrzymał już 1.081 zł premii wynalazczej, a pozostałą sumę wyrównującą premię do kwoty 1.864 zł otrzyma po ewentualnym uzyskaniu świadectwa z urzędu patentowego. Trzeba podkreślić, że projekt ob. Achmatowa może być zastosowany i w innych przedsiębiorstwach komunikacyjnych. Modelem usprawnienia zainteresowało się już MPKG w Gdańsku, pragnąc wprowadzić je u siebie.

Wydzie wymienione pomysły racjonalizatorskie mają jednak dla naszego miasta jeszcze inne znaczenie. Obok poważnych oszczędności przedłużają one „życie” nadszarpniętego mocno naszego taboru komunikacyjnego.

## Kontraktujemy trzode chlewną Za przykładem aktywu piskiego

(s) W styczniu br. chłop woj. olsztyńskiego zakontraktowali blisko 7.500 sztuk tuczniaków. Największą ilość trzody chlewnej w tym okresie zakontraktowali chłopcy powiatów: SUSZ, BISKUPIEC, PISZ i MORĄG. Dobre wyniki w tych powiatach osiągnięto dzięki pracy aktywu gromadzkiego, a w szczególności kierowników grup hodowców.

Słabo natomiast przebiegała kontraktacja trzody chlewnej w powiatach: Lidzbark, Górowo, Szczytno i Ostroda. W powiecie Kętrzyn dobre wyniki w kontraktacji osiągnęli chłopci gromady Leśny Rów. Jest to niewątpliwie zasługą kierownika grupy hodowców ob. Wiktora Lewickiego, który prowadzi wśród chłopów szeroką akcję uświadamiającą na rzecz zwiększenia hodowli trzody chlewnej.

W pow. Braniewo wielu chłopów rozszerzyło znacznie hodowlę trzody. I tak np. średniorolny chłop ob. Stanisław Misiuk z grom. Wielka Rucianka zakontraktował 7 tuczniaków. Jest on wzorowym gospodarzem i za wypełnienia swych obowiązków wobec państwa odznaczony został dyploma mem uznania. Prowadzi przykładową hodowlę bydła, za co otrzymał premię hodowlaną.

Tam gdzie kontraktacja trzody chlewnej nie osiągnęła dotąd zadowalających wyników, kierownicy grup hodowców wraz z aktywnymi gromadzkiem powinni wzmocnić akcję uświadamiającą wśród chłopów, wyjaśniając im znaczenie kontraktacji oraz korzyści płynące z niej dla hodowców. Wielu rolników podpisuje dodatkowe umowy kontraktacyjne. Również aktywny społecznie włączył się czynnie do akcji kontraktacyjnej.

Na zebraniu w PZGS w Piszku ob. Czesław Łomiński, referent kontraktacji przy GS w Kumielsku zobowiązał się do 15 bm. zakontraktować 10 sztuk świni. Łomiński po powrocie do gminy udał się natychmiast w teren i obecnie z dumą zameldował: „Zawarłem już 22 umowy z rolnikami na kontraktację trzody chlewnej i przekonałem się przy tym, że maleją trudności, gdy się człowiek z zapamiętaniem bierze do pracy”.

W odpowiedzi na apel Łomińskiego padły dalsze podobne zobowiązania. Ob. Antoni Łukasik z GS Pisz, który miał zawrzeć 5 umów, zawarł już 10 i mówi: „To jeszcze nie koniec. Nasz PZS musi przodować!”.

Narada robotcza referentów kontraktacji trzody chlewnej wykazała jednak, że akcja kontraktacji w pow. piskim nie przebiega jeszcze zupełnie pomyślnie, gdyż poszczególne GS w ub. tygodniu zakontraktowały przez ciętnie zaledwie po 2 sztuki.

Podczas dyskusji na temat usprawnienia akcji ob. Czesław Łomiński z Kumielska powiedział:

— Koledzy, słabo się staramy. Musimy wzmocnić nasz wysiłek, aby wyprzedzić pow. Szczytno, z którym współzawodniczymy. Zobowiązujemy się do 20 bm. zakontraktować 10 sztuk i wzywam Was koledzy do naśladowstwa.

Na słowa te odpowiedzieli Maria Metelska (ZMP) z Wejsnu i Janina Zielińska z Drygał następująco: — A my kobiety podejmujemy wazsze hasło i zobowiązujemy się zakontraktować po 5 — 10 sztuk w tymże terminie i wzywam wszystkich członków ZMP, ZSCH i Ligii Kobiet w powiecie, by wzmogli m. in. akcję kontraktacji.

Podobne zobowiązania podjęli Walenty Łukasik, Antoni Nerowski, Baumgart, Ratulski i in.

kor. Ludański z Piszka

Wielu rolników podpisuje dodatkowe umowy kontraktacyjne. Również aktywny społecznie włączył się czynnie do akcji kontraktacyjnej.

Na zebraniu w PZGS w Piszku ob. Czesław Łomiński, referent kontraktacji przy GS w Kumielsku zobowiązał się do 15 bm. zakontraktować 10 sztuk świni. Łomiński po powrocie do gminy udał się natychmiast w teren i obecnie z dumą zameldował: „Zawarłem już 22 umowy z rolnikami na kontraktację trzody chlewnej i przekonałem się przy tym, że maleją trudności, gdy się człowiek z zapamiętaniem bierze do pracy”.

W odpowiedzi na apel Łomińskiego padły dalsze podobne zobowiązania. Ob. Antoni Łukasik z GS Pisz, który miał zawrzeć 5 umów, zawarł już 10 i mówi: „To jeszcze nie koniec. Nasz PZS musi przodować!”.

Narada robotcza referentów kontraktacji trzody chlewnej wykazała jednak, że akcja kontraktacji w pow. piskim nie przebiega jeszcze zupełnie pomyślnie, gdyż poszczególne GS w ub. tygodniu zakontraktowały przez ciętnie zaledwie po 2 sztuki.

Podczas dyskusji na temat usprawnienia akcji ob. Czesław Łomiński z Kumielska powiedział:

— Koledzy, słabo się staramy. Musimy wzmocnić nasz wysiłek, aby wyprzedzić pow. Szczytno, z którym współzawodniczymy. Zobowiązujemy się do 20 bm. zakontraktować 10 sztuk i wzywam Was koledzy do naśladowstwa.

Na słowa te odpowiedzieli Maria Metelska (ZMP) z Wejsnu i Janina Zielińska z Drygał następująco: — A my kobiety podejmujemy wazsze hasło i zobowiązujemy się zakontraktować po 5 — 10 sztuk w tymże terminie i wzywam wszystkich członków ZMP, ZSCH i Ligii Kobiet w powiecie, by wzmogli m. in. akcję kontraktacji.

Podobne zobowiązania podjęli Walenty Łukasik, Antoni Nerowski, Baumgart, Ratulski i in.

kor. Ludański z Piszka

## Rady miejscowe olsztyńskiej PSS krytykują działalność zarządu

W wielu zakładach olsztyńskiej PSS zakończono już całkowicie wybory do władz związkowych na stanowiska mężów zaufania i inspektorów społecznych pracy oraz kierowników kulturalno-oświatowych. Sprawozdania ustępujących władz podane były rzeczowej krytyce i są wykryte, która nie omiela również działalności zarządu spółdzielni, jej działu gospodarczego i personalnego.

Szczegółowej analizie poddano sprawę braku opieki nad pracownikami. W czasie dyskusji stwierdzono np. że pracownicy rozlewni piwa i innych zakładów produkcyjnych stoją często po kostki w wodzie, że nie posiadają ubrań ochronnych, których wydawanie wstrzymuje się z nieznanym założeniem powodów, że hamuje się od dłuższego już czasu przeszerogowania pracowników do wyższych grup itp.

Nowowyzbrane władze rad miejscowych podjęły uchwałę zorganizowania stałych zespołów amatorskich, a mian. dramatycznego, chóru, orkiestry mandolinistów oraz zespołu tanecznego. Dotychczasowe zespoły mają charakter raczej przejściowy i przy-

padkowy. Postanowiono również zreorganizować świetlicę, która do tej pory była raczej salą zebrań. Nowe władze postanowiły wyposażać ją we wszystkie urządzenia kulturalno-oświatowe tak, by służyła nalezycie potrzebom rozrywkowym i kulturalnym pracowników PSS.

(Opracowane na podstawie materiału kor. AP).

## Chcą hodować króliki

a... królików nie ma. Znane są powszechnie korzyści, jakie przynosi hodowle: drobitki i królików futerkowo-mięsnych. Warunki hodowli w naszym województwie są wprost idealne. Każda rodzina w mieście i na wsi może i powinna zająć się hodowlą własnego drobitki. Nie też dziwno, że ostatnio wielu stało zainteresowane społeczeństwa tymi gatunkami hodowli. Pow. zarząd ZSCH w Piszku przjął już zamówienie na ok. 5.000 sztuk rasowych kurać. Gorzej przedstawia się sprawa z nabyciem królików hodowlanych. Robotnicy i bryczni, inteligencja pracująca, a nawet młodzież szkolna bezskutecznie szukają źródeł nabycia królików po godziwych cenach. A może właściciel władze administracji państwowej zechcą przyjąć społeczeństwu z pomocą.

kor. Ludański z Piszka

## Więcej dbałości o mienie państwowe wykażą związkowcy pocztowi

W sekretariacie głównym dyrekcji poczt i telekom. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze grupy związkowej. Ustępujący mąż zaufania ob. Basaj zdał sprawozdanie z działalności za rok ub. — po czym wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której poddano krytyce działalność b. męża zaufania, podkreślając jednak również jego pozytywne osiągnięcia. Z dyskusji wyciągnięto wnioski, które zalecono nowemu mężowi zaufania jako decyzeraty, w celu uniknięcia dotychczasowych błędów.

Po wyborze nowych władz grupowych zebrani podjęli uchwałę z okazji 10-lecia powstania PPR, w której zobowiązują się do: przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy, podniesienia poziomu ideologicznego członków, uaktywnienia prac członków w organizacjach społecznych oraz zachowania porządku i czystości w swoich miejscach pracy i dbałości o powierzone mienie państwowe.

Podjęto także rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Z wielką radością przyjęliśmy projekt Konstytucji — wielkiej kartej osłgniętej i zwycięstwa narodu polskiego. Staje się ona orężem i sztandarem w dalszej naszej walce o wyzwolenie człowieka, o utwa-

lenie pokoju i o zwycięstwo socjalizmu”. Analogiczne zebrania sprawozdawczo - wyborcze odbywały się we wszystkich działach dyrekcji okr. PiT w Olsztynie.

Kor. z DOPiT — J. K.

## ZE SPORTU

O WSZYSTKIM PO TROCHU. Rozegrany w Olsztynie turniej siatkówki męskiej kołami sportowymi zrzeczenia „Spójnia” zakończył się zwycięstwem koła przy PSS Olsztyn. W finale rozgrywek brały udział drużyny Olsztyna, Kętrzyna, Ostrody i Szczytna. Warto podkreślić, że wszystkie te miasta rezentowały koła sportowe przy... powszechnych spółdzielniach spożywców.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane będą w Mrągowie finałowe spotkania siatkówki męskiej o puchar CRZZ. Do finału wejdą najlepsze drużyny poszczególnych kół zrzeszeń.

## Ogłoszenia drobne

- NAUKA  
Korespondencyjne Kursy Księgowości — Ułgi — Informacje: Wrocław 1 skrytka 152 k 271-0
- Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. k 271-0
- ZGUBY  
Zgubiono zaświadczenie wojskowe, dowód osobisty i kartę meldunkową, wydane na nazwisko Zielenka Stanisław, Nidzica.
- Skradziono zaświadczenie wojskowe wydane RRU — Lidzbark Warmiński, kartę meldunkową i dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Kwidz, książeczki SP, na nazwisko Pucilowski Władysław, wieś Krekole, poczta Rogoź. p 12533-1
- Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RRU — Elk, kartę meldunkową na nazwisko Łapuch Witold, zamieszkały Gruniołki, pow. Węgorzewo. p 13023-1

sportowych. Zrzeczenie „Kolejarz” reprezentować będzie koło przy parowozowni DOKP w Olsztynie, które w wyniku eliminacji przeprowadzonych 10 bm. w Korszach zajęło pierwsze miejsce.

Również 17 bm. w Mrągowie odbędzie się (po zakończeniu rozgrywek o puchar CRZZ) międzypokrewno spotkanie w siatkówce i koszykówce męskiej pomiędzy reprezentacjami woj. olsztyńskiego i białostockiego.

Drużynowe mistrzostwa pięciobojskie woj. olsztyńskiego rozpoczyna się w nadchodzącą niedzielę. Udział w nich weźmie 5 zespołów, a mianowicie: ZS „Budowlanka”, „Gwardia”, „Ogniwo”, „Spójnia” i OWKS. Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie w Lidzberku.

## Okruchy znad Łyny

DZIWNE FIGLE ... pła olsztyńska pogoda. Jeszcze mieszkańcy na tylko liczne upadki przelotnych gwiazd, a w tymże miastu nie zdążyli wyszerpać całego arsenału narzekań na błoty przynajmniej ulic, kiedy w ciągu kilku godzin kałuże przemieniły się w śliżgawę, a całe miasto okryło się znowu grubą powłoką śnieżną. Trzeba więc znowu mieć piasek w pogotowiu i posypywać chodniki.

ZWLASZCZA ... specjalną opieką pod tym względem powinna być otoczona ul. Nowo-

olsztyńskiego oddziału „Orbis”. są niewątpliwie udziałem reklam czasowych zimowych. Mniej popularność w tych okolicach poziomu, natomiast w tej ulicy sprawa w obrębie wielkiej trudności wszelkim pojazdom, zaprzęgiem konnym i ciągnięciem. A zlikwidować ich we własnym zakresie nie czekając na ZOM? Może bowiem zdarzyć się przykry wypadek, że któryś z klientów... zranienie nogę nie widząc prawdziwych gór, natomiast mając w kieszeni wypukłony w Orbisie bilet w wyniku... zmarowny urlop.